Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 267 (967) ROK IV — WARSZAWA — ŚRODA 26 WRZEŚNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Delegacja Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk u Premiera Cyrankiewicza

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. delegację Komisji Organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk w składzie: przewodniczący prof. dr J. Dembowski, zastępca przewodniczącego prof. dr K. Kuratowski, sekretarz prof. dr W. Michajłow oraz członkowie: prof. dr J. Wasilkowski i dr K. Petrusewicz.

Delegacja złożyła Premierowi sprawozdanie z prac, przygotowujących powstanie Polskiej Akademii Nauk oraz zgłosiła szereg postulatów, związanych z organizacją PAN.

Uroczysta promocja oficerów politycznych WP

(d) 23 bm. odbyła się promocja oficerów politycznych WP. Na promocję przybyły liczne delegacje robotnicze z pocztami sztandarowymi, delegacje organizacji społecznych oraz młodzież szkolna.

Na trybunie honorowej, obok przedstawicieli władz państwowych i partyjnych, zajęły miejsca również rodziny podchorążych i nowopromowanych oficerów oraz zaproszeni przodownicy pracy z zakładów przemysłowych.

Na stadionie sportowym w wielki czworobok ustawili się absolwenci Oficerskiej Szkoły Politycznej.

Orkiestra gra hymn narodowy. Na wysokim maszcie wykwita flaga narodowa. Następuje odczytanie rozkazu Ministra Obrony Narodowej. Padają nazwiska absolwentów szkoły, wśród nich ppor. Dienwebela, członka komitetu partyjnego, syna małorolnego chłopa, który jest prymusem szkoły, ppor. Koźluka, ppor. Jędrzejczaka i wielu innych przodowników wyszkolenia — synów robotniczych i chłopskich.

Promocji dokonał zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — generał brygady L. Krzemień, który nowopromowanym oficerom wręczył dyplomy, a następnie w wygłoszonym przemówieniu scharakteryzował zadania, stojące przed oficerami politycznymi.

W imieniu nowopromowanych przemówił prymus kursu ppor. Dienwebel, który przyrzekł, że młodzi oficerowie polityczni nie zawiodą zaufania mas pracujących i dowództwa, że będą wiernie stać na straży niepodległości i władzy ludowej, że będą poprzez codzienne wzmacnianie gotowości bojowej Ludowego Wojska nieugięcie bronić sprawy pokoju.

Po promocji odbyła się defilada. Społeczeństwo entuzjastycznie witało młodą kadrę Ludowego Wojska. Na maszerujących sypią się kwiaty. Padają entuzjastyczne okrzyki na cześć Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć najlepszego przyjaciela narodu polskiego, chorążego światowego obozu pokoju Generalissimusa Stalina.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad podchorążych, ich rodzin, dowództwa, kadry szkoły oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Rozdzielnie wysokiego napięcia polskiej produkcji w kopalniach węgla

(a) W lipcu i sierpniu br. oddano do użytku w kopalniach przemysłu węglowego dalsze 62 zunifikowane rozdzielnie wysokiego napięcia. Tym samym kopalnie węgla otrzymały w bieżącym roku łącznie ponad 240 tych wspaniałych agregatów, zaprojektowanych przez polskich inżynierów i wykonanych całkowicie przez przemysł krajowy.

Polscy specjaliści-elektrycy w górnictwie, inżynierowie Władysław Gluziński i Józef Pasterny zaprojektowali mianowicie, prostą w montażu, jednolitą rozdzielnię wysokonapięciową dla kopalń. Prototyp tego urządzenia, oddany do ruchu z końcem ubiegłego roku, zdał całkowicie egzamin, przynosząc olbrzymie oszczędności eksploatacyjne i zyski produkcyjne. Ten nowy typ rozdzielni umożliwia bez żadnych przeszkód rozbudowę urządzeń rozdzielczych także w poszczególnych oddziałach dołowych, maksymalne dostosowanie tych urządzeń do ruchu dołowego, zapewnia całkowitą łatwość wymiany uszkodzonych elementów oraz — co najważniejsze — gwarantuje pełne bezpieczeństwo ruchu kopalni.

Po pierwszych udanych próbach, już w końcu ubiegłego roku przystąpiono do seryjnej produkcji nowego typu agregatu. W roku bieżącym przemysł węglowy otrzyma kilkakrotnie więcej rozdzielni zunifikowanych niż w r. 1950.

Wyrazem uznania dla doniosłych osiągnięć twórców nowej zunifikowanej rozdzielni, inż. inż. Gluzińskiego i Pasternego, których prace posunęły o wielki krok naprzód proces mechanizacji i elektryfikacji kopalń — jest przyznanie obu autorom zespołowej Nagrody Państwowej II stopnia.

Rosną szeregi aktywu ruchu obrońców pokoju

(d) Szeregi aktywu polskiego ruchu pokoju, na których czele kroczy klasa robotnicza — zasilają coraz bardziej chłopi pracujący, inteligencja twórcza i młodzież.

Do niedawno utworzonej komisji lekarskiej Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zgłosili swój akces wszyscy członkowie Rady Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Krakowie.

Wśród 35 członków Rady, którzy zgłosili swój akces do komisji lekarskiej Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, znajdują się: rektor Akademii Medycznej w Krakowie prof. dr K. Michejda, oraz dziekan Wydziału Lekarskiego prof. dr J. Jasieński.

W czasie uroczystości dożynkowych w gminie Brzezie nad Odrą, pow. rybnicki, odbyła się wielka manifestacja na rzecz pokoju. Chłopi tej gminy postanowili wzmóc walkę o pokój drogą wykonania i przekroczenia planu siewu jesiennego i w uchwalonej rezolucji podkreślają swą wolę niezłomnej walki o pokój. Gmina Brzezie, przodująca w pracy gospodarczej i społecznej, otrzymała od Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju proporzec przechodni.

500 uczestników wycieczki do Oświęcimia, zorganizowanej ostatnio przez dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju w Chorzowie, manifestowało przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ślubowało prowadzić nieugiętą walkę przeciwko zbrodniczym knowaniom imperializmu amerykańskiego.

W Gdańsku wręczono przechodni proporzec wyróżnionemu w walce o pokój i realizację zadań planu 6-letniego zakładowemu Komitetowi Obrońców Pokoju w stoczni gdańskiej.

Kary długoletniego więzienia dla paskarzy

(f) Dzięki czujności Komisji Społecznych do Walki ze Spekulacją oraz organów Prokuratury RP i MO zdemaskowano wielu notorycznych paskarzy i nielegalnych handlarzy. Winni uprawiania przestępczego procederu spekulacji stają przed sądem.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie rozpatrzył sprawę Anny i Józefa Łukasik, oskarżonych o bezprawny skup trzody chlewnej, nielegalny ubój, rozprzedaż niepoddanego oględzinom lekarskim mięsa po paskarskich cenach oraz potajemny handel wódką i spirytusem.

Przewód sądowy ujawnił, że przy skupie trzody chlewnej oskarżona stosowała podstępne metody oraz namawiała wieśniaków do łamania planowej akcji skupu żywca, prowadzonej przez państwo.

Udowodniono, że w ten sposób osk. Łukasik wyłudziła od chłopów 7 świń i 7 cieląt.

Mąż oskarżonej — Józef Łukasik pomagał jej w uprawianiu spekulacyjnych machinacji.

Sąd Wojewódzki wymierzył obojgu oskarżonym karę po 4 lata więzienia.

Na 5 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich na 4 lata oraz grzywnę w wysokości 1 500 zł skazany został przez Sąd Wojewódzki w Katowicach na sesji wyjazdowej w Gliwicach osk. Wiktor Wieczorek.

Osk. Wieczorek do roku 1948 prowadził prywatny sklep z materiałami tekstylnymi. Po zlikwidowaniu sklepu Wieczorek wkradł się w podstępny sposób na stanowisko referenta zakupu w gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Pracując w gminnej spółdzielni Wieczorek uprawiał na szeroką skalę spekulację różnymi artykułami przeznaczonymi dla ludności wiejskiej.

Już wkrótce popłynie prąd z największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychowie

Prace przy montażu pierwszego turbozespołu dobiegają końca

(f) Już niewiele dni dzieli załogę Dychowa od wielkiej uroczystości — uruchomienia największej w Polsce elektrowni wodnej.

Wysiłek załogi koncentruje się na ostatnich pracach przy montażu pierwszego turbozespołu. Końcowa faza niezwykle odpowiedzialnych, skomplikowanych i precyzyjnych prac prowadzona jest pod kierownictwem wybitnych specjalistów radzieckich i ich polskich kolegów, którzy z uwagą słuchają cennych rad i wskazówek swoich doświadczonych nauczycieli, by zastosować je w dalszej pracy.

Po umieszczeniu wielkiego 150-tonowego wirnika generatora na tzw. stojanie, kończy się montaż górnego krzyżaka i łożyska nośnego. W siłowni w kilkunastometrowym szybie turbiny prowadzone są precyzyjne prace centrowania i połączenia potężnych wałów turbiny i generatora. Specjaliści polscy i radzieccy z największą uwagą śledzą obroty wału prądnicy poruszanego przez 75-tonową suwnicę za pomocą licznych stalowych łańcuchów i lin. Po połączeniu obu wałów montuje się dolne łożysko prowadzące. Odbywają się również próby aparatu kierowniczego — mózgu turbiny, przy pomocy którego będzie ona sterowana.

Wraz z końcowymi pracami przy uruchomieniu pierwszego turbozespołu, coraz bardziej zaawansowany jest montaż drugiego turbozespołu, dla którego na zamku wodnym kończy się budowę drugiego napędu hydraulicznego.

Już wkrótce wyzwolone masy wody runą ku turbozespołowi, wprawią go w ruch — dadzą energię elektryczną, która liniami wysokiego napięcia popłynie do miast i wsi, spółdzielni produkcyjnych, do fabryk, szkół i zagród chłopskich.

500 tysięcy zł od społeczeństwa woj. katowickiego na budowę Warszawy

(f) W okresie 3 tygodni września br. ze zbiórek ulicznych oraz różnego rodzaju imprez, urządzanych w związku z Miesiącem Budowy Warszawy, uzyskano w woj. katowickim ponad 500.000 zł. W zabawach ludowych, koncertach i innych imprezach organizowanych w ramach tej akcji, masowo uczestniczą górnicy, hutnicy, młodzież szkolna i ludność wiejska. W ofiarności na rzecz budowy stolicy przoduje społeczeństwo Sosnowca i Katowic.

Budowa osiedla robotniczego w Zielonej Górze

(d) W Zielonej Górze, rozpoczęto budowę osiedla robotniczego, które składać się będzie z 20 budynków. W osiedlu tym uruchomione zostaną m.in.: sala kinowa, czytelnia, świetlica, stołówka, sklepy MHD, radiowęzeł oraz boisko sportowe.

312 tysięcy km bez napraw średnich

Zobowiązanie młodzieżowej załogi parowozu TY 2-900

(a) Podejmując za przykładem wielu drużyn parowozowych sieci PKP długookresowe zobowiązania, młodzieżowa załoga parowozu TY 2-900 z parowozowni Szczecin Główny — Port postanowiła przejechać 312 tysięcy km bez napraw średnich.

Załoga ta w składzie maszynistów: Albina Bonikowskiego i Stanisława Trzeciaka postanowiła jednocześnie spalać w czasie jazdy 50 procent niskogatunkowych sortymentów węgla.

Rozwój wielowarsztatowości we wrocławskiej fabryce włókien sztucznych

(a) Młodzi robotnicy, ZMP-owcy z Wrocławskiej Fabryki Włókien Sztucznych, którzy pierwsi w Polsce przystąpili do pracy na więcej niż 4 maszynach, przewijających przędzę jedwabną, donoszą o nowych, wspaniałych sukcesach.

W ciągu miesiąca, tj. od 15 sierpnia do 15 września b.r., na wezwanie Sabiny Szprot do pracy na 5 względnie 6 agregatach równocześnie przystąpiło na wydziale przewijania przędzy już przeszło 60 procent robotnic.

Meldunek załogi oddziału głosi: „Podnieśliśmy przeciętną wydajność o 35 procent w stosunku do okresu poprzedniego, produkcja wzrosła o 42 procent, każdy bez wyjątku robotnik przekroczył swą bazę akordową".

Równolegle ze wzrostem wydajności pracy obserwuje się poważny wzrost zarobków wielowarsztatowców. Przodownica pracy, członkini ZMP Sabina Szprot, obsługująca obecnie jednocześnie 6 agregatów, osiągnęła przeciętnie 150 procent normy, a zarobek jej wzrósł o 48 procent. Obsługująca 6 maszyn Janina Mazurek zwiększyła wydajność pracy o 43 procent. Odpowiednio wzrósł jej zarobek.

W 28 rocznicę antyfaszystowskiego powstania w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). 23 bm. naród bułgarski obchodził 28-mą rocznicę antyfaszystowskiego powstania ludowego, które wybuchło we wrześniu 1923 r.

Dziennik „Rabotniczesko Deło" w artykule wstępnym, poświęconym tej rocznicy stwierdza, że Wielka Rewolucja Październikowa wywarła ogromny wpływ na ruchy rewolucyjne w Bułgarii. Wrześniowe powstanie spowodowało głęboki przełom w rozwoju Komunistycznej Partii Bułgarii, przyczyniając się do przekształcenia jej w partię leninowsko - stalinowskiego typu.

Szeroki udział inteligencji technicznej w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

(d) Pod przewodnictwem prezesa NOT, tow. min. Rumińskiego, odbyło się zebranie prezydium Rady Głównej NOT z udziałem prezesów stowarzyszeń technicznych z terenu całego kraju.

Na zebraniu postanowiono powołać do życia trzy nowe oddziały NOT: w Radomiu, Bielsku i Jeleniej Górze oraz koło NOT we Włocławku.

Poważną część obrad poświęcono omówieniu przygotowań polskiej inteligencji technicznej do obchodu Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej. Świat techniczny pragnie przyczynić się do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przez jak najszerszą popularyzację przodującej techniki radzieckiej.

Tegoroczna akcja obejmie cykl specjalnych odczytów z ilością około 3.000 prelekcji, które wygłaszane będą w zakładach pracy. Opracowuje się również teksty odczytów jakie wygłoszone będą w liczbie około 40 tysięcy dla młodzieży szkolnej — z zakresu techniki i osiągnięć rolnictwa.

Ponadto zorganizowanych zostanie 12 wystaw książek i czasopism technicznych z uwzględnieniem wydawnictw radzieckich m. in. w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Wrocławiu i innych większych ośrodkach robotniczych.

Omawiane były również zagadnienia związane z coraz liczniejszym włączaniem się inteligencji technicznej do ruchu współzawodnictwa. Specjalną uwagę zwrócono na zobowiązania podejmowane przez inżynierów, dotyczące realizacji postępu technicznego w zakładach przemysłowych.

Imprezy artystyczne „Artosu"

(f) W ramach akcji kulturalno-oświatowej, organizowanej w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, Zarząd Główny TPPR zorganizuje wspólnie z „Artosem" około 1.000 imprez widowiskowych w wykonaniu 5—7-osobowych zespołów artystycznych. W repertuarze znajdą się pieśni i muzyka radziecka oraz recytacje utworów czołowych poetów rosyjskich i radzieckich. 33 takie zespoły wyruszą w objazd po kraju, docierając do najdalszych ośrodków wiejskich, PGR-ów, POM-ów, spółdzielni produkcyjnych i miast powiatowych.

Pokój i przyjaźń z innymi narodami — oto czym jest przepojone życie Polski Ludowej

Odpowiedź Williama Gallachera na oszczercze przemówienie Morrisona

(f) LONDYN (PAP). Jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii b. członek parlamentu brytyjskiego William Gallacher po powrocie z Polski ogłosił na łamach dziennika „Daily Worker" list otwarty do ministra Morrisona, stanowiący druzgocącą odpowiedź na niedawne przemówienie wygłoszone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na wiecu Labour Party i zawierające oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jestem przeświadczony — pisze Gallacher — że nie może być Pan nieświadom tego, co się dzieje w tych krajach i wobec tego mogę tylko sądzić, że postawił Pan sobie za zadanie wprowadzenie w błąd pańskiego audytorium.

Mówiąc o wielkich postępach budownictwa w Polsce Gallacher powiedział: „Co tydzień uruchamia się tam nową fabrykę. Są to stalownie, fabryki budowy maszyn, fabryki włókiennicze, fabryki mebli oraz różnego rodzaju wyrobów ciężkiego i lekkiego przemysłu. Po raz pierwszy w swych dziejach Polska produkuje również samochody. Nową i poważną dziedziną przemysłu jest także przemysł budowy okrętów" Po opisaniu Domu Słowa Polskiego, jak podkreśla — największej drukarni w Europie, Gallacher stwierdza dalej: „Wszędzie w Polsce jest tak samo: w tym gigantycznym przedsięwzięciu największa pomoc przychodzi ze strony Związku Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju.

Jednocześnie z budownictwem przemysłowym odbywa się szybka budowa domów mieszkalnych, ośrodków leczniczych i szkolnych. W okolicy górskiej zwiedziłem jedno z dwóch dużych sanatoriów dla dzieci. Mogę śmiało stwierdzić, że nigdy nie widziałem tak pięknie i dobrze urządzonych sanatoriów".

Podkreślając wstrząsające wrażenie, jakie wywarło na nim zwiedzenie b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, Gallacher pisze: „Następnego dnia dla kontrastu zwiedziłem Nową Hutę. Kiedy miasto to zostanie wybudowane, ludność jego będzie liczyć 100 tysięcy osób. Będą tam szkoły, ośrodki zdrowia, kina, teatry, boiska sportowe itd. Ale ponad wszystko inne w Polsce — odbudowa Warszawy jest najwspanialsza. Już teraz widoczne jest, że Warszawa będzie jednym z najpiękniejszych miast świata. To, co zostało dotychczas dokonane, jest wprost nie do wiary".

Pisząc o słusznej dumie wszystkich Polaków ze wspaniałych postępów odbudowy stolicy, Gallacher stwierdza na zakończenie: „Ludzie ci szczerze i głęboko pragną pokoju. Pokój i przyjaźń — przyjaźń z innymi narodami — oto, co można zobaczyć i usłyszeć wszędzie, w prasie, na zebraniach, na różnego rodzaju imprezach publicznych, w rozmowach ludzi między sobą. Ludność pracująca Warszawy i całej Polski realizuje gigantyczne zadania. Pan i pańscy koledzy, którzy twierdzili kiedyś, że są socjalistami — czy wy pomagacie jej w tej wielkiej pracy nad budową nowego miasta? Nie! Zamiast pomagać jej, zawarł Pan spółkę z potworami z Wall Street, którzy chcą zniszczyć to co inni budują. Może Pan mówić, co Pan chce na wiecach, lub nawet na konferencjach Labour Party, lecz historia wypowie swój straszny sąd, o wielkiej zdradzie, której wyrazem jest służalczość rządu labourzystowskiego wobec milionerów amerykańskich."

Podjęcie rozmów przygotowawczych w sprawie wznowienia rokowań w Korei

Wymiana pism między Kim Ir-senem i Peng Teh-hueiem a Ridgway'em

(a) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że gen. Ridgway wystosował dnia 23 września pismo do generała Kim Irsena i generała Peng Tehhueia. W piśmie tym gen. Ridgway usiłuje zrzucić ze strony amerykańskiej odpowiedzialność za liczne, brutalne akty pogwałcenia strefy neutralnej w Kaesongu. Ridgway zaznacza, że wszystkie wypadki pogwałcenia strefy neutralnej zostały rzekomo dokładnie zbadane.

W końcu Ridgway, uchylając się od odpowiedzialności za przerwanie rokowań, komunikuje, że wydał swym oficerom łącznikowym instrukcje „by zapewnić szczegółowe zbadanie incydentów, które by się zdarzyły, i by poświęcić tej sprawie szczególną uwagę podczas rozmów z koreańskimi i chińskimi oficerami łącznikowymi".

W końcu Ridgway komunikuje, że jego oficerowie łącznikowi przybędą dnia 24 o godz. 10 do Panmundżon w celu „omówienia odpowiadających obu stronom warunków wznowienia rokowań w sprawie rozejmu".

(a) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Phenjanu, że dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich gen. Peng Teh hui wysłali w odpowiedzi generałowi Ridgway'owi pismo, w którym stwierdzają:

W swym piśmie odmawia pan w dalszym ciągu przyznania licznych faktów pogwałcenia porozumienia o neutralności Kaesongu dokonanych przez amerykańskie lotnictwo i siły lądowe do dnia 10 września br., co uniemożliwiło kontynuowanie rokowań. Zapewnia pan, iż wszystkie incydenty zostały całkowicie zbadane przez stronę amerykańską, lecz nasza strona ma wszelkie podstawy i prawo domagać się w dalszym ciągu, aby wasza strona odniosła się w sposób odpowiedzialny do tych incydentów. Jesteśmy w posiadaniu dostatecznych dowodów w tej sprawie, a wasza strona niejednokrotnie odmawiała ponownego ich zbadania.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że prowokacyjny incydent dnia 22 sierpnia i szereg tego rodzaju incydentów, które nastąpiły potem — uniemożliwiły kontynuowanie rokowań w Kaesongu. Rzecz prosta, że wasza strona powinna za to ponieść odpowiedzialność. Ponieważ wasza strona wyraziła żal z powodu incydentu z 10 września, który to incydent jest ostatnim faktem naruszenia neutralności Kaesongu przez wojska amerykańskie i ponieważ wasza strona wyraziła gotowość ustosunkowania się z całym poczuciem odpowiedzialności do kwestii naruszenia porozumienia w sprawie strefy neutralnej — uznaliśmy, że rokowania rozejmowe powinny być wznowione natychmiast i że nieuregulowane incydenty nie powinny więcej przeszkadzać ich postępowi. Nasza strona domagała się zawsze opracowania ścisłego porozumienia w sprawie strefy Kaesongu, aby zapobiec na przyszłość gwałceniu porozumienia neutralności tej strefy oraz zmniejszyć lub nawet usunąć możliwość przerywania rokowań w przyszłości.

Jednakże opracowanie konkretnych i ścisłych porozumień które byłyby do przyjęcia dla obu stron winno być dokonane nie przez oficerów łącznikowych nie posiadających w tej sprawie dostatecznych pełnomocnictw, lecz przez delegatów obu stron po wznowieniu rokowań. Aby nie przeszkadzać prowadzeniu rokowań-proponujemy więc, by odpowiedni aparat dla rozstrzygnięcia tych spraw utworzony został przez obie strony na pierwszym posiedzeniu po wznowieniu rokowań w Kaesongu.

Uważamy, że jest to najrozsądniejsza metoda.

Dlatego poleciliśmy naszemu oficerowi łącznikowemu, aby spotkał się z oficerem łącznikowym waszej strony dnia 24 września o godz. 10 rano celem omówienia sprawy dnia i godziny wznowienia rokowań w Kaesongu.

Rośnie kombinat chemiczny w Kędzierzynie

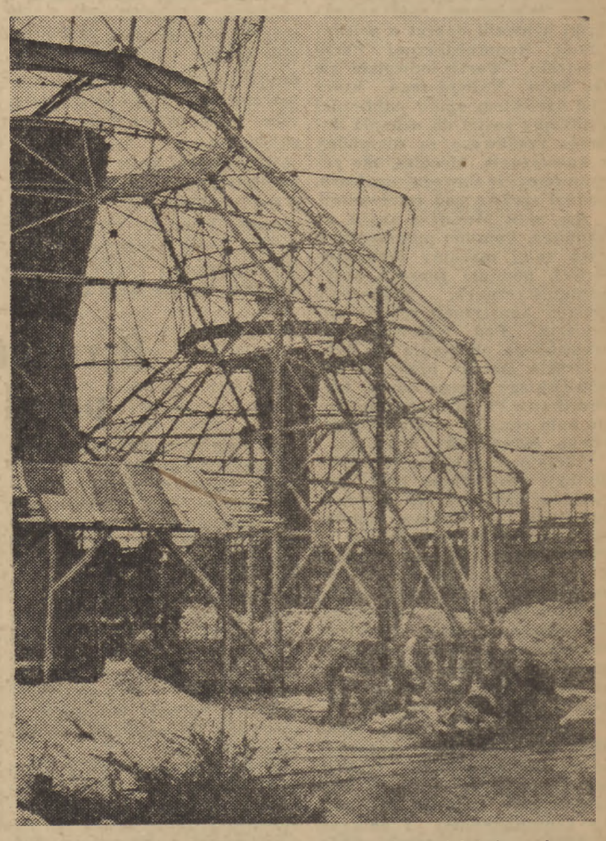

Na terenie budowy wielkiej inwestycji planu 6-letniego, kombinatu syntezy chemicznej w Kędzierzynie, tysiące robotników pracują przy wznoszeniu obiektów przemysłowych. Na zdjęciu: fragment robót przy budowie chłodni wodnej

Foto WAF — Seko

W całym kraju odbywają się siewy jesienne

(d) Zasiewy zbóż ozimych przeprowadzane są we wszystkich województwach. Chłopi zdają sobie sprawę z tego, że mimo panującej posuchy, zwlekanie z zasiewami w oczekiwaniu na większe deszcze może zbyt opóźnić zasiewy, co ujemnie wpłynie na późniejszy rozwój roślin. Dlatego też na polach, na których wykonano orki siewne i odpowiednio przygotowano glebę, dokonuje się zasiewu zbóż ozimych.

Siew przeprowadza się obecnie przeważnie siewnikami, których w tym roku nasze rolnictwo posiada znacznie więcej niż w latach poprzednich.

Najłatwiej przebiegają prace siewne w tych gospodarstwach, w których chłopi w odpowiednim czasie przeprowadzili podorywki i kultywatorowanie, co umożliwiło im terminowe dokonanie orek głębokich.

Największy dotychczas obszar zasiali chłopi województw północnych, a przede wszystkim województw olsztyńskiego i białostockiego. W woj. olsztyńskim w siewach przodują PGR-y, które kończą już siewy żyta. O całkowitym zakończeniu siewów żyta zameldowały ostatnio PGR-y: Sorkwity, Boże, Zybułtowo i Wyszembork.

W woj. białostockim PGR-y obsiały już 65 procent planowanej powierzchni pod oziminy, zaś chłopi i członkowie spółdzielni produkcyjnych 35 procent ogólnej powierzchni upraw ozimych.

Dzięki powszechnemu użyciu siewników w wielu powiatach woj. warszawskiego, jak np. rakowskim i mławskim, chłopi obsieli już ok. 50 procent planowanej powierzchni upraw ozimych. W woj. poznańskim Państwowe Ośrodki Maszynowe wykonały już prawie połowę orek i siewów, na jakie zawarły umowy z chłopami.

W województwach południowych, gdzie siewy rozpoczynają się zwykle później, zasiany obszar jest jeszcze stosunkowo niewielki. Najsprawniej przebiegają tu prace polowe w pow. miechowskim i oświęcimskim.

Szybki rozwój przemysłu ciężkiego Chin Ludowych

(f) PEKIN (PAP). W ciągu ubiegłych dwu lat ciężki przemysł Chińskiej Republiki Ludowej osiągnął szereg poważnych sukcesów. W porównaniu z okresem okupacji japońskiej i panowania kliki Kuomintangu, wydajność zakładów przemysłowych i górniczych wzrosła trzykrotnie. Wszystkie główne zakłady przemysłu ciężkiego wykonały plan na 1950 r. z nadwyżką. W roku ubiegłym, w porównaniu do 1949 r. produkcja surówki wzrosła o 94 procent, metali kolorowych o 100 procent, chemikaliów o 90 procent, maszyn o 240 procent itd.

W pierwszej połowie br. po raz pierwszy w historii Chin wyprodukowano maszyny dla przemysłu włókienniczego, które w poważnym stopniu zaspokoją zapotrzebowanie krajowe. Uruchomiono także produkcję samochodów, silników i części zapasowych, transformatorów, traktorów, pneumatycznych hamulców kolejowych, lokomotyw i szeregu innych maszyn i aparatów. Globalna produkcja przemysłu ciężkiego wraz z przemysłem materiałów budowlanych wzrosła w pierwszej połowie 1951 r. o 44 procent w stosunku do pierwszej połowy roku ubiegłego.

Walki w Korei

Zestrzelenie 11 samolotów agresorów

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 24 bm. podało, że na wszystkich frontach formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem i zadają mu duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym i wschodnim odcinku frontu formacje armii ludowej skutecznie odpierały zaciekłe ataki nieprzyjaciela.

24 bm. zestrzelono 11 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w bestialskim bombardowaniu Phenjanu, Nampho, Wonsanu, Sariwonu, Hwandżu, Sohynu i Sinczhonu.

Lotnicy amerykańscy w Korei zaopatrzeni są w mapy Chin

Nowy dowód agresywnych planów USA wobec Chin Ludowych

(f) PEKIN (PAP). Pekiński „Dziennik Ludu" donosi z frontu koreańskiego, że 9 września w okolicy Sunczun artyleria przeciwlotnicza ochotników chińskich zestrzeliła amerykański samolot myśliwski „P 51". Lotnik, porucznik Orval Tandy uratował się na spadochronie i dostał się do niewoli.

Wśród rzeczy lotnika amerykańskiego znaleziono niedużą dwustronną mapę, specjalnie sporządzoną dla lotnictwa amerykańskiego. Na jednej stronie tej mapy widoczny był Mukden i jego okolice, na drugiej zaś — prowincja Jehol oraz sąsiadujące z nią okręgi. Dziennik chiński zamieścił 2 zdjęcia tej mapy znalezionej u lotnika amerykańskiego.

Mapa ta — pisze „Dziennik Ludu" — dowodzi, że ciągłe wypadki gwałcenia przez lotnictwo amerykańskie obszaru powietrznego Chin nie są bynajmniej następstwem „omyłek" bądź też skutkiem „zbłądzenia" lotnika. Mapa ta dowodzi, że amerykańskie siły lotnicze poza dokonanymi już świadomie atakami na terytorium Chin, zamierzały obecnie bombardować również okolice Mukdenu i Czengtch w prowincji Jehol.

Fakty i wnioski

Porażka Menziesa

Lud australijski odniósł poważny sukces w walce z siłami reakcji. W sobotnim referendum w sprawie zmiany konstytucji, propozycja będącej u władzy „partii liberalnej" premiera Menziesa, została odrzucona większością ponad 100.000 głosów.

Jaki cel miało referendum i zmiana konstytucji? Przed kilkoma miesiącami, rząd australijski uchwalił dekret o delegalizacji Komunistycznej Partii Australii. Partia odwołała się do Sądu Najwyższego, który pod naciskiem opinii publicznej zmuszony został do uznania dekretu rządowego za niezgodny z konstytucją. Menzies, nie rezygnując ze swego zamiaru, poddał sprawę pod referendum.

Ale plan Menziesa spalił na panewce. Pomimo puszczenia w ruch całej machiny propagandowej, pomimo represji antykomunistycznych, propozycja zmiany konstytucji została odrzucona. Pod wpływem powszechnego oburzenia na dyktatorskie metody premiera australijskiego i jego partii, kierownictwo Partii Pracy zmuszone było również wystąpić przeciwko manewrowi Menziesa.

Akcja przeciwko zmianie konstytucji prowadzona była pod znakiem jedności. W miastach utworzyły się dołowe komitety, jednoczące robotników z Partii Komunistycznej, Partii Pracy i bezpartyjnych. Związki zawodowe wzięły pełny udział w tej walce. Akcja rozbijacka, organizowana przez Menziesa, wspomaganego przez hierarchię kościelną nie dała żadnych rezultatów. Lud australijski wygrał jeszcze jedną batalię.

Pokrzyżowanie planów Menziesa było nie tylko protestem przeciwko manewrom reakcji, ale równocześnie stało się niejako votum zaufania dla partii komunistycznej i polityki, którą ta partia reprezentuje. Był to protest przeciwko polityce agresji, prowadzonej przez reżim Menziesa, polityce, której nowym wyrazem jest podpisanie przezeń agresywnego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i amerykańskiej parodii traktatu pokojowego z Japonią.

Ten sukces ludu Australii pokazuje zarazem, że nawet w Australii, którą Menzies w swej służalczości nazwał „49 Stanem USA", a która imperialiści amerykańscy uważają za pewną bazę agresji na Dalekim Wschodzie — agresorzy nie mają co liczyć na masy ludowe.

Lud Australii coraz silniej przeciwstawia się rodzimym i amerykańskim podżegaczom wojennym, idąc za hasłami walki o wolność i o pokój.

B. Z.

Brutalne represje wobec obrońców pokoju w Pakistanie

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, w ciągu ostatnich kilku miesięcy br. rząd Pakistanu wtrącił do więzienia wielu bojowników o pokój, oskarżając ich o udział w tzw. „spisku przeciwko rządowi". Wśród aresztowanych znajduje się sekretarz generalny Komunistycznej Partii Pakistanu, znany literat Sadżad Zachir, wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pakistanu, członek Światowej Rady Pokoju, redaktor naczelny dziennika „Pakistan Times" poeta Achmed Faiz i inni.

Rozprawa przeciwko oskarżonym odbyła się 15 czerwca przy drzwiach zamkniętych. Prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych. Oskarżonych pozbawiono prawa apelacji, zaś dziennikom nie pozwolono nawet na zamieszczenie wiadomości o odbytym procesie.

Jak informuje agencja Nowych Chin, chińskie organizacje społeczne ogłosiły wspólne oświadczenie, w którym protestują przeciwko prześladowaniu przez rząd Pakistanu tych bojowników o pokój.

*

BERLIN (PAP). Sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Marie Claude Vaillant-Couturier wystosowała do premiera Pakistanu depeszę protestującą przeciwko bezprawnemu zasądzeniu bojowników o pokój.

Serdeczne przyjęcie radzieckiego zespołu „Bieriozka" w Szwecji

(f) SZTOKHOLM (PAP). — Radziecki zespół pieśni i tańca „Bieriozka" odniósł wspaniały sukces w czasie swych występów w Szwecji. Zespół ten wystąpił dwukrotnie w Sztokholmie z okazji Tygodnia Przyjaźni Szwedzko - Radzieckiej. Widzowie urządzali artystom radzieckim serdeczne owacje, wręczając członkom zespołu i jego kierownikowi bukiety kwiatów.

Dziennik „Svenska Dagbladet" pisze, że już po wykonaniu pierwszego tańca przez artystów radzieckich, publiczność była oczarowana. Dziennik „Morgen-Tidningen" podkreśla, że zespół radziecki wystąpił z tak wspaniałym programem, jakiego już dawno nie widziano w Sztokholmie.

Po występach w Sztokholmie zespół „Bieriozka" uda się na tournee do innych miast Szwecji.

Kronika dyplomatyczna

(f) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Szwecji w Polsce pana Erica von Posta.

Potężny 300-tysięczny wiec w Bolonii z okazji Miesiąca Prasy Komunistycznej

Kongres Krajowego Stowarzyszenia Przyjaciół „Unita"

RZYM (PAP). W Bolonii odbył się 4-dniowy ogólnokrajowy festiwal prasy komunistycznej. Festiwal zakończył się wspaniałą manifestacją na jednym z centralnych placów miasta. W manifestacji wzięło udział przeszło 300.000 ludzi. Do zgromadzonych wygłosił przemówienie sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti.

W festiwalu brały udział liczne delegacje mas pracujących z Emilii, Toskanii, Lombardii, Wenecji i innych części kraju, w tym liczne delegacje z Włoch południowych. Festiwal przekształcił się we wspaniałą demonstrację włoskich mas pracujących w obronie pokoju i niezależności kraju.

(f) RZYM (PAP). W Bolonii odbył się kongres Krajowego Stowarzyszenia Przyjaciół dziennika „Unita", w którym wzięło udział 450 delegatów z całego kraju. W pracach kongresu uczestniczyli również zastępcy sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch Luigi Longo, który jest przewodniczącym Stowarzyszenia, Pietro Secchia i inni przywódcy partii komunistycznej oraz redaktorzy dzienników i czasopism.

Referat na temat mobilizacji partii komunistycznej do rozpowszechniania prasy komunistycznej — bojownika o prawdę i obrońcę pokoju i wolności — wygłosił Pietro Secchia.

Mówca podkreślił, że wróg odpowiada na stały wzrost popularności prasy komunistycznej terrorem wobec kolporterów oraz stałym podnoszeniem cen papieru przy równoczesnej sprzedaży papieru po tańszej cenie dziennikom rządowym. W wyniku tej polityki reakcji włoskiej, z 40 dzienników demokratycznych i antyfaszystowskich, które ukazywały się w latach 1945-46, pozostało obecnie jedynie 12.

Na zjeździe wygłoszono i przedyskutowano referaty o działalności Krajowego Stowarzyszenia Przyjaciół „Unita" oraz wręczono nagrody przodownikom w dziele rozpowszechniania komunistycznych dzienników i czasopism.

Kongres uchwalił tekst listu powitalnego do redakcji „Prawdy", „Humanite", „O trwały pokój, o demokrację ludową!" oraz do kierownika organu centralnego Włoskiej Partii Socjalistycznej „Avanti" — Pietro Nenniego.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti przesłał na ręce uczestników kongresu depeszę powitalną.

Oszukańcze manewry prawicowych socjalistów przed wyborami kantonalnymi we Francji

(a) PARYŻ (PAP). 23 września we Francji rozpoczęła się kampania wyborcza przed wyborami do tzw. Rad Generalnych Departamentów, które odbędą się w dwóch terminach 7 i 14 października. Połowa składu Rad Generalnych będzie odnowiona, co w myśl obowiązujących we Francji ustaw następuje co trzy lata. Tzw. Rada Generalna jest organem doradczym przy prefektach departamentów, podejmujących uchwały przede wszystkim w sprawach finansowych danego departamentu.

Wybory odbywają się w okręgach, noszących nazwę kantonów, i będących jednostką administracyjną mniejszą od departamentu, a większą od gminy. Każdy kanton wybiera jednego radcę generalnego i dlatego wybory noszą nazwę „kantonalnych".

W bieżącym roku wybranych będzie 1.660 radców generalnych.

Partie, które w ostatnich latach wchodziły w skład rządu francuskiego, a przede wszystkim MRP (partia katolicka — tzw. „ruch republikańsko-ludowy"), radykałowie i partia socjalistyczna usiłują w przeddzień wyborów wzmocnić wszelkimi sposobami swoje pozycje.

W przeddzień wyborów szczególnie ożywioną działalność rozwijają w Zgromadzeniu prawicowi socjaliści, którzy początkowo głosowali za uchwaleniem pełnomocnictw dla obecnego premiera Plevena, a następnie poczęli udawać, że przechodzą „do opozycji".

W przeddzień wyborów prawicowi socjaliści dokonują różnych manewrów, obliczonych na oszukanie wyborców. Tak np. poseł socjalistyczny Coutan złożył w Zgromadzeniu projekt ustawy, która przewiduje wprowadzenie ruchomej skali płac, tj. automatycznej podwyżki zarobków ludności pracującej z chwilą, gdy przeciętny wzrost cen przekroczy 5 procent.

Rząd Plevena oponował przeciwko wielu postanowieniom projektu ustawy Coutana, lecz dopuścił do jej uchwalenia przez Zgromadzenie, licząc na to, że ustawa nie wejdzie w życie przed wyborami kantonalnymi. Istotnie ustawa ma być jeszcze omówiona w kilku komisjach Zgromadzenia oraz ma przejść do drugiej Izby parlamentu francuskiego — Rady Republiki, po czym ma z ewentualnymi poprawkami znów wrócić do Zgromadzenia. Nie ulega więc wątpliwości, że ustawa nie wejdzie w życie przed wyborami kantonalnymi, ponieważ Zgromadzenie rozpoczyna w najbliższych dniach ferie.

Obecna kampania wyborcza rozpoczyna się w warunkach wzrostu ruchu strajkowego we Francji, który cechuje się wzmocnieniem jedności działania mas pracujących. Dziennik „Humanite" donosi o szeregu sukcesów, osiągniętych przez masy pracujące w wyniku jedności działania w walce o podwyżkę płac i przeciwko wzrastającej drożyźnie.

Amerykanie zamierzają „przesiedlić" milion Japończyków na Alaskę

Ponad 85 tys. żołnierzy japońskich szkoli się w armii USA — Doświadczenia z bronią bakteriologiczną na jeńcach japońskich

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje:

Stany Zjednoczone zamierzają wysłać na Alaskę pod pretekstem „przesiedlenia" milion Japończyków, którzy będą brali udział w przygotowaniach wojennych Stanów Zjednoczonych w tym rejonie.

Ponad 85 tysięcy żołnierzy i oficerów japońskich przechodzi przeszkolenie w armii amerykańskiej na Alasce i Wyspach Aleuckich. Japończycy ci wzięci zostali do niewoli przez wojska amerykańskie w 1944 i 1945 roku w Birmie, na Malajach, w Indochinach, na Jawie, Sumatrze i innych wyspach położonych na północ od Australii. W końcu 1946 roku amerykańskie władze wojskowe wysłały ich na Alaskę i Wyspy Aleuckie. Część z nich brała udział w budowie i odbudowie lotnisk, szos i innych urządzeń wojskowych amerykańskich sił zbrojnych. Kilka tysięcy zaś wykorzystano dla doświadczeń z gazami trującymi i bronią bakteriologiczną. O losie tych ludzi nic nie wiadomo. Po rozpoczęciu przez Stany Zjednoczone wojny w Korei z japońskich jeńców utworzono desantowe oddziały spadochroniarzy oraz oddziały piechoty morskiej, które obecnie przechodzą przeszkolenie w bazach amerykańskich. Żołnierze i oficerowie japońscy są strzeżeni przez amerykańską żandarmerię. Nie wolno im wysyłać listów do swych rodzin w Japonii. Niektórzy jeńcy japońscy usiłowali bez powodzenia zbiec. Postawiono ich przed trybunałem wojennym. O ich losie nie ma żadnych wiadomości.

Obecny plan „przesiedlenia" miliona Japończyków na Alaskę związany jest z tajnymi warunkami amerykańsko-japońskiego porozumienia wojskowego.

W obronie praw ŚFMD — przeciwko amerykańskiemu dyktatowi

Zakończenie obrad XIII sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ

(f) GENEWA (PAP). 21 września zakończyły się w Genewie obrady XIII sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Rada postanowiła, że następna sesja odbędzie się w 1952 roku w Nowym Jorku.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady toczyła się m. in. dyskusja nad sprawą przyznania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej statutu konsultatywnego kategorii „A".

W poprzednich latach Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zwracała się kilkakrotnie do Rady o przyznanie jej statutu konsultatywnego kategorii „A", który by dawał jej pełnię uprawnień doradczych na terenie ONZ. W roku 1947 żądania ŚFMD zostały częściowo uwzględnione. Przyznano jej mianowicie statut konsultatywny niższej kategorii „B". Już w miarę możliwości, jakie dawał ten statut, ŚFMD brała aktywny udział w działalności Rady Społeczno-Gospodarczej domagała się jednak nadal przyznania jej statutu konsultatywnego „A". Tymczasem na sesji Rady w lipcu 1950 r., na wniosek delegacji USA i Anglii, pod nieobecność delegacji ZSRR i krajów demokracji ludowej Światową Federacja Młodzieży Demokratycznej została pozbawiona nawet tych uprawnień, które wypływały ze statutu konsultatywnego „B". ŚFMD zaprotestowała przeciwko tej uchwale i w dniu 21 lipca 1951 r. ponowiła wniosek o przyznanie jej statutu konsultatywnego kategorii „A".

Delegat Związku Radzieckiego Arkadiew omówił owocną działalność ŚFMD w walce o pokój i zacieśnienie współpracy międzynarodowej oraz poprawę warunków bytu młodzieży i poparł w całej pełni wniosek ŚFMD.

Wniosek Federacji poparł także w imieniu Polski minister pełnomocny Henryk Birecki.

Po przemówieniach delegatów Stanów Zjednoczonych i Anglii, wniosek Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej został odrzucony mechaniczną większością głosów.

Prowokacyjny wniosek USA w sprawie „pomocy" dla ludności koreańskiej

W ostatnim dniu obrad sesji toczyła się nadal dyskusja nad prowokacyjnym projektem rezolucji amerykańsko - brytyjskiej, wzywającej do udzielenia „pomocy" koreańskiej ludności cywilnej.

Delegat ZSRR Arkadiew oświadczył, że raz jeszcze zwraca uwagę Rady Gospodarczo - Społecznej na barbarzyńskie bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi Korei i stwierdził, że naród radziecki znajduje się zawsze w pierwszych szeregach tych, którzy dążą do udzielenia pomocy Korei oraz do jej odbudowy. Delegacja radziecka już na XI sesji Rady Społeczno-Gospodarczej wysunęła wniosek udzielenia Korei pomocy zgodnie z interesami ludności koreańskiej i z uwzględnieniem gospodarczej i politycznej niezależności Korei.

Jednakże delegacja radziecka podkreśliła, że pomoc taka nie powinna w żadnym razie stać się środkiem obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei i nie może być uzależniona od jakichkolwiek warunków politycznych.

Przedstawiony przez delegatów Stanów Zjednoczonych i Anglii projekt rezolucji — stwierdził Arkadiew — świadczy nie o istotnym dążeniu do udzielenia pomocy narodowi koreańskiemu, lecz jedynie o dążeniu do zamaskowania przy pomocy pseudohumanitarnych propozycji straszliwych zbrodni i zniszczeń, dokonywanych przez wojska interwencyjne Stanów Zjednoczonych i innych krajów w Korei.

Nieudana próba przekształcenia Rady w „maszynkę do głosowania"

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Społeczno - Gospodarczej delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady usiłowały przeforsować poprawki do regulaminu proceduralnego Rady. Poprawki te zmierzały do ograniczenia czasu przemówień w toku dyskusji na plenum oraz do utrącenia możliwości swobodnego wyrażania opinii, nie idących po linii interesów Stanów Zjednoczonych.

Przeciwko poprawkom państw imperialistycznych wypowiedziały się delegacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji i szeregu innych państw. Wnioskodawcy widząc, że ich wnioski napotykają na silny opór, wycofali swój projekt i na jego miejsce usiłowali podsunąć poprawkę, która zmierzała do tego samego celu tylko w formie bardziej zawoalowanej. Poprawka ta została odrzucona większością głosów Rady, która oceniła manewry delegacji Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Francji jako próbę przekształcenia Rady w „zwykłą maszynę do głosowania".

Amerykanie w Vietnamie

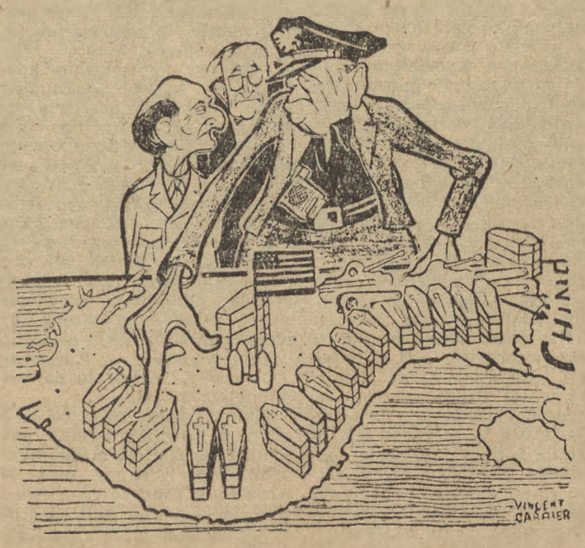

AMERYKANIN DO FRANCUZA: — „My dajemy sprzęt, a resztę wy..." („France Nouvelle")

Konferencja obrońców pokoju w Kirgiskiej SRR

(f) MOSKWA (PAP). — W stolicy Kirgizji, Frunze, odbyła się republikańska konferencja obrońców pokoju. Przybyli na nią przedstawiciele górników, plantatorów bawełny, hodowców bydła, kołchoźników, włókniarzy, nauczycieli, artystów i pracowników nauki.

Konferencja poparła jednomyślnie uchwałę Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju i wezwała mieszkańców Kirgiskiej SRR do składania podpisów pod Apelem.

Demonstracja obrońców pokoju w Brukseli

(f) BRUKSELA (PAP). W niedzielę zakończył się w Brukseli krajowy zjazd belgijskich obrońców pokoju, na którym opracowano program dalszej walki o pokój.

Po zakończeniu zjazdu delegaci, którzy przybyli z całego kraju, zebrali się na placu przed Dworcem Południowym. Stamtąd demonstracja, w której brało udział przeszło 20 tysięcy osób, przeszła głównymi ulicami miasta. Wzdłuż całej trasy demonstracji ludność Brukseli entuzjastycznie witała bojowników o pokój.

Demonstracja zakończyła się wielkim wiecem.

Antyamerykańskie demonstracje w kinach teherańskich

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu:

22 września w kinach teherańskich „Park" i „Iran" oburzeni widzowie demonstrowali żywiołowo przeciwko filmowi amerykańskiemu, który fałszował prawdę o wojnie w Korei. Administracja kin musiała zdjąć te filmy z ekranów.

Policja zastosowała represje przeciwko demonstrantom, aresztując kilka osób.

Nowy ambasador USA w Iranie

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

22 września przybył do Teheranu nowy ambasador amerykański w Iranie — Henderson. Do czasu tej nominacji Henderson był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w New Delhi.

W Japonii kwitnie handel żywym towarem

(f) TOKIO (PAP). Jak donosi agencja AFP, japońskie ministerstwo pracy zmuszone było przyznać, że handel żywym towarem w Japonii osiąga z każdym dniem coraz większe rozmiary.

W ciągu jednego tylko tygodnia policja tokijska zanotowała 17 wypadków sprzedaży młodych dziewcząt do „pracy" w Tachikawa, gdzie znajduje się amerykańska baza lotnicza.

W ciągu ostatniego roku aresztowano w Japonii 377 zawodowych handlarzy żywym towarem. 55 procent młodych dziewcząt, które były w ostatnich 12 miesiącach przedmiotem handlu, sprzedano do domów publicznych.

Cena za jedną młodą kobietę wynosi od 15.000 do 20.000 yenów.

Już wiosną 1952 r. wśród stepów dońskich powstanie „Morze Cymliańskie"

Wspaniałe tempo budowy 13-kilometrowej tamy przecinającej Don

(f) MOSKWA PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza obszerne artykuły i sprawozdania o wspaniałym osiągnięciu budowniczych Cymliańskiego węzła hydroenergetycznego — przegrodzeniu rzeki Don i skierowaniu jej wód do nowego koryta.

Prasa podkreśla, że zwycięstwo to stało się jeszcze jednym świadectwem wcielania się w życie genialnego planu stalinowskiego przeobrażenia przyrody dla dobra ludzkości.

Główny inżynier budowy Cymliańskiego węzła hydroenergetycznego — Razin i jego zastępca Pieryszkin przytaczają w artykułach, zamieszczonych na łamach prasy radzieckiej cyfry i fakty ilustrujące wysoki poziom radzieckiej techniki budowlanej i entuzjazm pracy budowniczych.

Tempo budowy — piszą oni — wzrastało z dnia na dzień. Do chwili przegrodzenia Donu, wykonano przy Cymliańskim węźle roboty ziemne o ogólnej ilości 50.000.000 m sześc. i ułożono przeszło 900.000 m sześc. betonu. W ciągu jednej doby przerzucano do 250.000 m sześc. ziemi, z tego około 150.000 m sześc. za pomocą pomp ziemnych. Tak intensywnego nawarstwienia za pomocą mechanizmów hydraulicznych nie zna jeszcze budownictwo w całym świecie.

Inż. Razin podkreśla, że przegrodzenie koryta Donu w dokładnie wyznaczonym terminie, tzn. we wrześniu, gdy wody tej rzeki opadają, dało możność odpowiednim czasie nawarstwianie 13-kilometrowej tamy ziemnej Cymliańskiego węzła hydroenergetycznego. Tama ta, która już wiosną 1952 r. pozwoli utworzyć w stepie wśród bezwodnych terenów ogromny rezerwuar pod nazwą „Morze Cymliańskie" — będzie jedną z największych tam ziemnych na świecie. Najbardziej ważnym odcinkiem tej tamy jest ten, który przecina koryto Donu, i gdzie wysokość tamy dochodzi do 35 m.

Budowniczowie, którzy rozwiązali problem skierowania wód Donu do nowego koryta w tak krótkim czasie, obalają obecnie dotychczasowe normy techniczne, obowiązujące przy budowie tam ziemnych. Praktyka budowy urządzeń hydroenergetycznych nie znała dotychczas wypadku, by w ciągu doby nawarstwiano przy budowie tam więcej, niż 35 cm. Budowniczowie węzła Cymliańskiego nawarstwiają dziennie ok. 60 cm.

Przegrodzenie koryta Donu i skierowanie jego wód do nowego koryta było ostatnim i najważniejszym osiągnięciem w pierwszym etapie gigantycznych robót przy budowie kanału Wołga — Don.

Nauka powinna służyć sprawie pokoju

Artykuł członka Akademii Nauk ZSRR Skobielcyna w czasopiśmie „Litieraturnaja Gazieta"

(f) MOSKWA (PAP). Na łamach pisma „Litieraturnaja Gazieta" ukazał się artykuł wybitnego uczonego radzieckiego, członka Akademii Nauk ZSRR — Skobielcyna pt. „Nauka powinna służyć sprawie pokoju".

Skobielcyn stwierdza w artykule, że fizykom radzieckim zapewniono pomyślne warunki dla szerokiego i wszechstronnego opracowywania problemów praktycznego wykorzystywania dla celów pokojowych energii atomowej. Szlachetnym celem narodu radzieckiego jest jak najdalej posunięte ujarzmienie przyrody i wciągnięcie jej w służbę ludzkości. Dla osiągnięcia tego celu poświęcają uczeni radzieccy wszystkie swe siły.

Kładąc swe podpisy pod apelem, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami — kontynuuje Skobielcyn — wyciągamy przyjazną rękę do przodujących uczonych we wszystkich krajach, do wszystkich uczciwych ludzi we wszystkich krańcach świata i zapraszamy ich do współpracy międzynarodowej w interesie pokoju i dobra narodów.

Jedność akcji klasy robotniczej przekreśliła faszystowskie plany rządu australijskiego

(f) LONDYN (PAP). Jak donoszą z Sydney, prasa australijska pod wielkimi tytułami opublikowała wiadomość o załamaniu się reakcyjnych planów rządu australijskiego, który usiłował za pomocą referendum uzyskać pełnomocnictwa w celu zdelegalizowania Komunistycznej Partii Australii. Prasa podkreśla, że knowania rządu Menziesa i Faddena zostały odrzucone przez naród.

Oświadczenia przywódców partii rządzących Menziesa i Faddena wykazują, że rząd jest poważnie zaniepokojony fiaskiem swych planów antydemokratycznych.

Zastępca przewodniczącego frakcji parlamentarnej partii labourzystowskiej Calwell i przewodniczący federalnej organizacji partii labourzystowskiej Ferguson zażądali dymisji rządu. Calwell oświadczył, że rząd nie ma moralnego prawa pozostawania u władzy po poniesieniu tak haniebnej porażki.

W niedzielę odbył się w Sydney masowy wiec, zwołany przez partię komunistyczną z okazji zwycięstwa narodu australijskiego nad siłami reakcji. Na wiecu wygłosił przemówienie sekretarz generalny KP Australii — Sharkey. Naród australijski — oświadczył mówca — obchodzi wielkie zwycięstwo sił demokracji i pokoju nad siłami reakcji i wojny. Znaczenie tego zwycięstwa wykracza daleko poza granice Australii, gdyż wykazuje ono całemu światu, że naród australijski zdecydowany jest bronić swych praw demokratycznych przed zakusami reakcji.

Zwycięstwo to zostało osiągnięte dzięki jedności klasy robotniczej.

W zakończeniu mówca oświadczył, że KP Australii w dalszym ciągu walczyć będzie ofiarnie o zacieśnienie szeregów klasy robotniczej w walce o pokój i demokrację.

Nędza, głód i choroby — oto obraz Korei Południowej pod lisynmanowsko-amerykańską okupacją

Relacja dziennika duńskiego

(f) KOPENHAGA (PAP). — Dziennik „Information" opublikował szereg artykułów swego korespondenta o sytuacji w Korei Południowej, a szczególnie w Pusanie, który jest główną bazą zaopatrzenia armii amerykańskiej.

W Pusanie — stwierdza dziennik — na każdym kroku spotyka się coraz więcej tragedii. Stało się to tak powszechnym zjawiskiem, że wreszcie człowiek się przyzwyczaja do tego. Na oczach padają bez przytomności bezsilne dzieci. Starcy i staruszki proszą o jałmużnę.

Dziennik kreśli wstrząsające obrazy życia tego wielkiego miasta, w którym panoszy się spekulacja towarami amerykańskimi i japońskimi, narkotykami oraz prostytucja. W mieście są domy publiczne, w których znajdują się nawet dziesięcioletnie dziewczęta.

W obozach wojskowych w Korei Południowej panują straszliwe warunki. W obozach tych zginęły już z głodu, gruźlicy i innych chorób dziesiątki tysięcy ludzi.

Następnie dziennik szeroko omawia malwersację i przekupstwo oficerów armii lisynmanowskiej.

Charakteryzując reżim w Korei Południowej jako reżim policyjny, dziennik stwierdza, że w wyniku wojny policja południowo - koreańska stała się wszechwładna. Więzienia są przepełnione. Ponad 60 procent uwięzionych wtrącono do więzień bez przedstawienia nakazu aresztowania. Aresztowani muszą czekać długie miesiące na rozstrzygnięcie swego losu i są poddawani straszliwym torturom.

Deputowany labourzystowski przeciw polityce rządu brytyjskiego

(d) LONDYN (PAP). W Londynie pojawiła się broszura deputowanego labourzysty — Hughesa pt. „Zbrojenia i minister Bevan".

Hughes poddaje ostrej krytyce realizowany przez rząd labourzystowski program zbrojeń i domaga się, aby rząd Wielkiej Brytanii zwrócił się z nową propozycją do ZSRR celem osiągnięcia porozumienia w problemach międzynarodowych. Hughes wzywa rząd do wyrzeczenia się wyścigu zbrojeń, do prowadzenia kampanii na rzecz pokoju światowego. Autor charakteryzuje wojnę w Korei, jako jedną z najbardziej barbarzyńskich wojen w historii.

Omawiając sojusz Stanów Zjednoczonych z Franco Hughes pisze: „Naszym obowiązkiem jest mówić szczerze i musimy oświadczyć Ameryce, że naszym zdaniem jej wojenne plany wróżą nam straszne niebezpieczeństwo".

Odezwa KC KP Danii

(f) KOPENHAGA (PAP). Komitet Centralny KP Danii ogłosił odezwę do narodu duńskiego, w której wzywa naród duński do zjednoczenia swych wysiłków w walce przeciwko przygotowaniom do wojny i prowadzonej przez rząd polityce wojny, w walce o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Komitet Centralny postanowił zwołać w dniach 22 — 25 maja 1952 r. XVII Zjazd Komunistycznej Partii Danii.

USA budują we Francji i Belgii 30 nowych baz lotniczych

(a) NOWY JORK (PAP). Dziennik „Washington Post" donosi, że „osiągnięto porozumienie co do wstępnego programu budowy baz lotniczych dla zachodnio-europejskich sił zbrojnych generała Eisenhowera".

Dziennik wskazuje, że plan powyższy uzgodniony przez stałą grupę komitetu wojskowego sojuszu północno-atlantyckiego, Departament Stanu, Ministerstwo Obrony Stanów Zjednoczonych i przez radę atlantycką przewiduje — „budowę około 30 baz dla samolotów myśliwskich i bombowców we Francji i Belgii".

Bazy powyższe, które faktycznie będą bazami amerykańskimi nazwane zostały „Bazami sojuszu północno-atlantyckiego". Nazwa ta potrzebna jest Stanom Zjednoczonym, aby ukryć przed opinią publiczną wyżej wspomnianych krajów brutalny zamach soldateski amerykańskiej na suwerenność narodową.

Nazwa — „Bazy sojuszu północno-atlantyckiego" — zdaniem dziennika — ma uchronić Stany Zjednoczone przed wysuwaniem kwestii suwerenności innych krajów.

Wiadomości sportowe

Sidło 67.88 m w oszczepie na zawodach w Bukareszcie

BUKARESZT (tel. wł.). — W drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii rozgrywanych w Bukareszcie najlepiej z zawodników polskich spisał się Sidło, który w rzucie oszczepem ustanowił najlepszy powojenny wynik w Polsce — 67.88 m.

Sidło, który wynik ten uzyskał w pierwszym rzucie, prowadził przez cztery kolejki. Później jednak wyprzedził go Szczerbakow (ZSRR) wynikiem 69.59.

Wyniki rzutu oszczepem: 1) Szczerbakow (ZSRR) — 69.59, 2) Sidło (Polska) — 67.88, 3) Varszegi (Węgry) — 61.50, 4) Dymitrow (Rumunia) — 59.74, 5) Wiedeman (NRD) — 56.09.

Stawczyk startował w biegu na 200 metrów. Wszyscy konkurenci aby dostać się do finału musieli brać udział w przedbiegach. Stawczyk wygrał swoją serię, uzyskując 21.9 przed Sanadze (ZSRR) który miał również taki sam czas.

W finale bezkonkurencyjnym był Sucharew. O drugie miejsce walczyli ostro Adamik (Węgry), Koley (Bułgaria) i Stawczyk. Wszyscy oni uzyskali identyczny wynik — 22.0, a różnice na mecie były minimalne. Stawczyka sklasyfikowano na czwartym miejscu.

Wyniki 200 m: 1) Sucharew (ZSRR) — 21.5, 2) Adamik (Węgry) — 22.0, 3) Koley (Bułgaria) — 22.0, 4) Stawczyk (Polska) — 22.0, 5) Sanadze (ZSRR) — 22.1. Csanyi (Węgry) nie startował w finale.

W skoku w dal Iliwicka zajmowała początkowo drugie miejsce za reprezentantką NRD Junghardt. Jednak Hnykina (ZSRR) ostatnim skokiem wyprzedziła obie rywalki, zdobywając I miejsce.

Wyniki skoku w dal kobiet: 1) Hnykina (ZSRR) 5.70, 2) Junghardt (NRD) — 5.58, 3) Iliwicka (Polska) — 5.55, 4) Penzes (Węgry) — 5.18, 5) Piep (NRD) — 5.04, 6) Ernst (Rumunia) — 5.03.

W innych konkurencjach, rozegranych w poniedziałek, Polacy nie startowali. Oto wyniki tych konkurencji:

MĘŻCZYŹNI

400 m pł.: 1) Litujew (ZSRR) — 52.0.

Wzwyż: 1) Socter (Rumunia) — 1.96.

Kula: 1) Grigalka (ZSRR) — 16.28

3.000 m z przeszkodami: 1) Apro (Węgry) — 9:07.6

KOBIETY

80 m pł.: 1) Gyarmati (Węgry) — 11.4 (rek. Węgier).

Dysk: 1) Romaszkowa (ZSRR) — 19.65.

800 m: 1) Pomagajewa (ZSRR) — 2:12.7.

4×100 m: 1) ZSRR — 47.7.

We wtorek, 25 bm., Polacy startują w tyczce (Ważny), w trójskoku (Weinberg), 400 m (Mach) i 1.500 m (Potrzebowski). (M)

Książki radzieckich kołchoźników

(f) MOSKWA (PAP). Nakładem wydawnictw radzieckich ukazuje się ostatnio wiele książek i broszur, których autorami są kołchoźnicy. Treścią tych książek są opowiadania o nowych przodujących metodach pracy chłopów radzieckich, o osiągnięciach poszczególnych kołchozów. M. in. ukazała się w Smoleńsku broszura traktorzystki — O. Czelisczewej pt. „15 lat pracy w ośrodku maszynowo-traktorowym". Autorka w broszurze swej pisze o organizacji pracy traktorzystów oraz o konserwacji traktorów i maszyn rolniczych. Do książek cieszących się wielkim powodzeniem wśród radzieckich mas pracujących należy książka dojarki kołchozu „Stachanowiec" — W. Gerpner. Autorka opracowała własną metodę pielęgnacji bydła, którą opisuje w swej książce.

Rośnie liczba i wzrasta aktywność kół Ligi Przyjaciół Żołnierza

(a) Robotnicy, chłopi, inteligenci pracujący masowo wstępują w szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza. Wraz ze wzrostem liczby członków wzrasta liczba prowadzonych przez LPŻ kursów szkoleniowych, na których coraz szersze rzesze społeczeństwa zdobywają wyszkolenie wojskowo-techniczne, wzmacniając w ten sposób zaplecze naszego wojska, a tym samym obronność naszego kraju. W porównaniu z danymi z lipca, w sierpniu br liczba przyzakładowych kół LPŻ wzrosła o 10 procent zaś kół wiejskich o 8 procent.

Napływające z terenu meldunki świadczą o coraz intensywniejszej pracy kół LPŻ.

W woj bydgoskim w ciągu ostatniego miesiąca wygłoszonych zostało ponad 300 pogadanek o wojsku polskim i jego bojowych tradycjach. Pogadanek tych wysłuchało około 20 tysięcy osób.

O poważnym wzroście zainteresowania mieszkańców woj. gdańskiego zagadnieniami motoryzacji świadczy uruchomienie w tym województwie 5 nowych kursów motoryzacyjnych. W Sopocie utworzone zostało pierwsze blokowe koło LPŻ, liczące już ponad 50 członków. W woj. olsztyńskim stale wzrasta liczba osób objętych szkoleniem LPŻ Liczba przeszkolonych w sierpniu br. o 15 procent przewyższa dane z lipca br.

Chlubnymi wynikami pracy szczycą się organizacje LPŻ w woj krakowskim, które w ub. miesiącu uruchomiły 83 nowe kursy szkoleniowe. 3.000 członków LPŻ z woj. rzeszowskiego zdobyło strzelecką oznakę SPO.

W okresie ostatniego półrocza o 50 procent wzrosła liczba członków LPŻ w woj. białostockim, w którym nie ma już dziś ani jednej gminy, nie posiadającej co najmniej jednego koła LPŻ. O aktywności kół na tym terenie świadczy ponad 100 występów artystycznych, zorganizowanych przez LPŻ w jednostkach wojskowych i 600 odczytów o wojsku, których wysłuchało ponad 34 tysiące osób.

W celu podniesienia poziomu fachowego przygotowania kadr instruktorskich prowadzone są kursy i seminaria w wielu ośrodkach szkoleniowych LPŻ. Ostatnio odbyło się w Warszawie seminarium dla kierowników zarządów powiatowych LPŻ. Program obejmował, obok wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych z dziedziny metodyki szkolenia w kołach LPŻ, również szereg przedmiotów o charakterze ogólnym i politycznym.

W uzupełnieniu braków w sprzęcie szkoleniowym pomagają LPŻ członkowie kół. M. in. ostatnio studenci Politechniki Gdańskiej postanowili własnymi siłami zbudować radiostację nadawczo-odbiorczą dla gdańskiego klubu LPŻ, zaś kierowca PKS z Zakopanego Jerzy Piotrowski wraz z trzema kolegami bezinteresownie wyremontował wóz szkoleniowy dla Zarządu Wojewódzkiego LPŻ w Krakowie.

Delegacja kobiet holenderskich zwiedza Dolny Śląsk

(d) 22 bm. przyjechała do Wrocławia delegacja członkiń Demokratycznego Związku kobiet holenderskich, bawiąca w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

W czasie swego pobytu we Wrocławiu, goście zwiedzili odbudowujące się dzielnice robotnicze na Grabiszynku i Krzykach, zabytkowe budowle miasta — a m. in. nowoodbudowaną z ruin katedrę oraz muzeum śląskie.

W dniu 24 bm. kobiety holenderskie wyjechały do Jeleniej Góry.

Szkolenie kadr gminnych spółdzielni

(f) Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Inowrocławiu przeszkolił w br. 42 kierowników oraz sprzedawców gminnych spółdzielni.

Do końca br. w powiecie tym na kursy zawodowe skierowanych będzie przeszło 80 pracowników tych spółdzielni.

Nowi profesorowie Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie

(f) Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Warszawie pozyskała szereg nowych wybitnych sił pedagogicznych. Obok znanego pianisty prof. St. Szpinalskiego, mianowanego rektorem tej uczelni, powołani zostali na stanowiska profesorów m. in. — w klasie kompozycji: K. Sikorski i T. Szeligowski, w klasie fortepianowej: H. Sztompka i M. Wiłkomirska oraz jako profesorowie przedmiotów teoretyczno-muzykologicznych — Z. Lissa i Chomiński.

Postępowi prawnicy wszystkich krajów we froncie walki o pokój

Wywiad z wicemarszałkiem W. Barcikowskim na temat V Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów

(f) W związku z odbytym niedawno w Berlinie V Kongresem Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów — przedstawiciel PAP zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji wicemarszałka Sejmu, I Prezesa Sądu Najwyższego, Wacława Barcikowskiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania, dotyczące przebiegu i wyników Kongresu.

Jaki był przedmiot obrad i jakie zadania stały przed Kongresem?

„Głównym przedmiotem obrad Kongresu były zadania Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów (MZPD) w obecnym etapie walki o pokój, walki w obronie praw człowieka i obywatela oraz środki przeciwdziałania faszyzacji prawa i prześladowaniu prawników w związku z ich działalnością zawodową w zakresie obrony bojowników o pokój i postęp.

Kongres miał za zadanie ugruntowanie jedności działania postępowych prawników wszystkich krajów niezależnie od ich poglądów politycznych, przekonań religijnych i stanowiska zawodowego, szczerze pragnących pokoju i gotowych o pokój walczyć.

Aktualność problematyki Kongresu potwierdziły liczne wystąpienia prawników z krajów uzależnionych od imperializmu Stanów Zjednoczonych. Z oburzeniem informowali oni Kongres o gwałceniu przez ich rządy obowiązującego prawa, deptaniu wszelkich swobód demokratycznych i faszystowskiej nagonce na postępowych prawników, stwierdzając, że wszystko to jest nierozerwalnie związane z polityką przygotowań do nowej wojny światowej. Prawnicy z krajów zależnych i kolonialnych dali obraz szalejącego terroru, realizowanego przy pomocy organów, które łącząc w swych rękach kompetencje polityczne i prokuratorskie oraz sądowe, stosują dyskryminację ludności miejscowej".

Jakie stanowisko zajmowały poszczególne delegacje wobec zagadnień, stojących na porządku dziennym Kongresu?

„W Kongresie brało udział około 140 delegatów, reprezentujących 33 kraje.

Członkowie Kongresu reprezentowali najrozmaitsze kierunki myśli politycznej, nie wyłączając umiarkowanej i konserwatywnej. W tych warunkach zrozumiałe jest, że w poszczególnych zagadnieniach znalezienie wspólnych rozwiązań nie było rzeczą łatwą. Dyskusje na plenum a zwłaszcza na komisjach, były niezmiernie żywe i przeciągały się nieraz do późnej nocy.

Szczerość wypowiedzi i dobra wola znalezienia najbardziej właściwych rozstrzygnięć, jaka cechowała uczestników, umożliwiły jednak osiągnięcie rezultatów, które spotkały się z jednomyślną aprobatą Kongresu.

Stało to się jeszcze jednym dowodem, że realna i możliwa jest twórcza współpraca ludzi najrozmaitszych ideologii, reprezentujących różne systemy społeczne, o ile wspólna im jest nienawiść wojny oraz dążenie do trwałego pokoju".

Jakie były wyniki Kongresu?

„Platformą, która ułatwiła uczestnikom Kongresu osiągnięcie porozumienia, było przyjęcie za punkt wyjścia postulatów, światowego ruchu obrońców pokoju. Kongres podpisał Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie paktu 5 mocarstw oraz wystosował odezwę do wszystkich prawników świata o aktywny udział w szeregach obrońców pokoju, a w szczególności w akcjach zbierania podpisów pod powyższym apelem.

W dalszych rezolucjach Kongres potępił stawianie „prawa" na służbę agresywnych sił faszyzmu oraz łamanie umów międzynarodowych w celach agresji.

Kongres uznał za sprzeczne z prawem i groźne dla pokoju sabotowanie rokowań o rozejm w Kaesongu przez imperialistów, podpisanie separatystycznego tzw. traktatu pokojowego z Japonią, remilitaryzację i renazyfikację Niemiec zachodnich oraz amnestionowanie hitlerowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych".

Współpraca naukowców krakowskich z zakładami pracy

(a) W Krakowskiej Fabryce Sygnałów Kolejowych zagrożone było w pewnym okresie wykonanie planu produkcyjnego. Dostawy precyzyjnych części wymagały dodatkowego hartowania i magnesowania, do czego załoga nie była przygotowana. Załoga zwróciła się do naukowców Akademii Górniczo-Hutniczej. Oddali oni natychmiast do dyspozycji robotników doskonale wyposażony instytut obrabiarek i narzędzi. Tutaj, pod fachowym kierunkiem naukowców, hartowano niezbędne dla normalnej produkcji części. Załodze ułatwiono również korzystanie z nowoczesnego zakładu elektrotechnicznego uczelni, gdzie przeprowadzano magnesowanie. Dzięki tej pomocy plan wytwórczy nie tylko został wykonany, ale nawet przekroczony.

W późniejszym okresie, załoga przy pomocy naukowców uruchomiła w zakładzie dział hartowania. W instytucie obrabiarek i narzędzi przeszkolono również przodującego robotnika Jana Karlika, który dziś zajmuje odpowiedzialne stanowisko hartownika.

Innym przykładem twórczej współpracy naukowców z robotnikami jest rozwijający się w zakładzie ruch szybkościowego skrawania. Bodźcem do wprowadzenia tej wysokosprawnej, radzieckiej metody stał się cykl odczytów o szybkościowym skrawaniu, wygłoszony przez grono naukowców AGH w klubie racjonalizacji i techniki. Dziś w zakładzie dzięki stałym instruktażom i konsultacjom z naukowcami metoda szybkiej obróbki staje się udziałem coraz większej liczby tokarzy i frezerów, którzy poważnie zwiększają wydajność pracy.

Ważne źródło oszczędzania metali kolorowych

Inż. Józef Łapiński

Laureat Nagrody Państwowej, kierownik Zakładu Metalizacji Natryskowej Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki

Oszczędnościowa gospodarka w zużyciu metali nieżelaznych staje się kardynalnym zadaniem dla naszego przemysłu.

Od pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia w dużej mierze zależeć będą nawet wyniki wykonania planu 6-letniego, o czym mówił w swoim referacie na VI Plenum KC tow. Hilary Minc.

Jeden z najpoważniejszych odcinków tego zagadnienia — to materiały łożyskowe — brązy i babbity cynowe, dla zaoszczędzenia których niestety u nas za mało jeszcze zrobiono.

W tym czasie kiedy w Związku Radzieckim w większości maszyn już przy projektowaniu materiały deficytowe, jak brązy i babbity cynowe, wyeliminowuje się, u nas nie tylko przy produkowaniu takich samych maszyn, ale i przy remoncie używa się dotychczas drogie stopy cynowe. Tam gdzie my stosujemy jeszcze uparcie deficytowe, cenne stopy cynowe radzieccy konstruktorzy i technolodzy dawno już stosują niemetaliczne materiały łożyskowe, żeliwa łożyskowe, brązy ołowiowe itp.

U nas przy remoncie maszyn, obrabiarek, silników, jako zasada przyjęła się wymiana starych łożysk ślizgowych na nowe, a w Związku Radzieckim takie stare łożyska regeneruje się przy pomocy napawania lub metalizacji natryskowej.

Daje to olbrzymie oszczędności metali nieżelaznych, nie obniżając wcale jakości a w wypadku metalizowania natryskowego nawet ją podwyższając.

Bogate doświadczenia

Na odcinku zaoszczędzenia drogich i nadzwyczaj deficytowych materiałów łożyskowych, zastosowanie metalizacji natryskowej może dać niezależnie od innych metod oszczędzania metali kolorowych bardzo duże rezultaty.

W niektórych wypadkach oszczędność ta wynosi do 80 procent i wyżej, wyłączając z użycia stopy cynowe przez zastosowanie jako materiału wyjściowego drutu bimetalu aluminio-ołowianego lub miedzio-ołowiowego.

Oprócz olbrzymich oszczędności materiału łożyskowego — łożyska wykonane metodą natrysku posiadają własności przeciwcierne znacznie wyższe niż łożyska wykonane odlewem. Łożysko wykonane natryskowo otrzymuje własności podobne do łożysk wykonanych metodą spiekania — smarochłonności, zabezpieczające prace łożyska na pewien czas nawet bez dostępu smaru.

Dla przykładu przytoczymy niektóre dane z badań i doświadczeń, przeprowadzonych w Zakładzie Metalizacji Natryskowej Instytutu Metaloznawstwa i Obróbki (IMO) w Warszawie.

Dla typu dużych obrabiarek, produkowanych u nas w kraju, wykonaliśmy metodą natrysku łożyska wrzeciona. Zamiast odlewów brązowych wagi około 100 kg, zastosowano odlewy ze zwykłego żeliwa, a na powierzchnie cierne natryskano cienką warstwę bimetalu miedzio-ołowiowego, którego zużyto wszystkiego 8 kg.

Dla ZST-2 w Warszawie przy remoncie tokarki natryskano stare łożysko brązowe, zużywszy na to wszystko 0,5 kg drutu, podczas gdy odlew nowego łożyska zużyłby nie mniej jak 20 kg brązu.

Do panewek karbowodowych silników samochodowych zastosowano natrysk w celu wyeliminowania babbitu. Łożyska w ten sposób wykonane przeszły już bez zarzutu próbę drogową z przebiegiem 20.000 km na samochodzie GAZ-M, 1,5-tonowym, na „Chevrolet" — 3/4 tony i „Mercedes" — 170.

Grunt jest przygotowany

W wielu wypadkach przy remoncie zespołów wrzecionowych, wirnikowych, wałowych itp. zastosowano metodę natryskową, nie tracąc na remont ani jednego grama materiałów łożyskowych. Dla tego celu stare łożyska roztacza się, a czopy wrzecion, wirników, wałów itp. natryskiwane są stalami, co powiększa ich średnice.

Takie prace Zakład Metalizacji Natryskowej IMO wykonuje już w skali półprzemysłowej.

Zastosowaliśmy też natryskiwanie do regeneracji cienkościennych tulei brązowych bez użycia materiału łożyskowego — wykonując natrysk stalami. Tuleje tak regenerowane zostały wypróbowane na szeregu maszynach.

Jak widać z przytoczonych przykładów czas już przejść do jak najszerszego zastosowania metalizacji natryskowej i w dziedzinie łożysk ślizgowych.

Grunt do tego jest już całkowicie przygotowany — przemysł nasz opanował produkcję aparatów do metalizacji natryskowej konstrukcji GPM-L-2, która pod wieloma względami przewyższa aparaty zagraniczne, opanował produkcję znormalizowanych przez nas drutów do metalizacji (stalowych, nieżelaznych, bimetalowych).

Tam, gdzie kierownictwo gospodarcze i techniczne oraz partyjna organizacja ze zrozumieniem podchodzą do zagadnienia wdrożenia postępu technicznego, metalizację natryskową zaczęto już stosować.

Narybek, który wyszkoliliśmy na kursach dla instruktorów metalizacji natryskowej, trafiając na odpowiedni grunt i warunki — zaczyna już dawać owoce. Tak np. inż. Górka z przemysłu chemicznego w „Montochemii" w Gliwicach, gdzie dyrektorem jest tow. Dyszkowski — rozwinął swą działalność z poświęceniem, „wykopując" i urządzenia i niezbędną aparaturę.

Tak jest z Piotrem Gunią z Zakładu Turbinowego Przemysłu Węglowego w Katowicach, gdzie kierownikiem jest inż. Krejszczajtis. W Zakładzie tym — do przyjazdu tow. Guni z kursu przygotowano warsztat metalizacyjny.

Tak też jest z inżynierem Bogdanowiczem ze Stoczni Gdańskiej. Tak jest z wielu kursantami z przemysłu lekkiego i kolejnictwa.

Ale pozostała jeszcze jedna sprawa do uczynienia i to sprawa bardzo ważna. Przełamać opór, opór nie ze strony ogółu inżynierów i techników na naszych zakładach, a ze strony niektórych biurokratów, chowających się w Centralnych Zarządach, Ministerstwach itp.

Dla przykładu — negatywny stosunek niektórych ogniw Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego do sprawy rozszerzenia stosowania metalizacji natryskowej i zamiany deficytowych metali kolorowych innymi — na podległych CZP Mot. zakładach.

Przełamywać opory rutyniarzy

Minęło 2 lata, jak z dużym powodzeniem technicznym zaczęliśmy stosować metalizację natryskową do regeneracji części samochodowych. A pomimo to — metalizacja natryskowa na zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego, nie jest w dostatecznym stopniu jeszcze wprowadzona.

Duże także zaniedbania w tej dziedzinie, jak i w dziedzinie oszczędzania metali kolorowych są w zakładach, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Obrabiarkowego, Przemysłu Hutniczego, Wyrobów Metalowych i Energetyki.

Jest karygodne, kiedy np. z „Ursusa" i z innych zakładów, podległych wyżej wymienionym Centralnym Zarządom, znajdujących się w Starachowicach, Wrocławiu, Łodzi itd., zwracają się do Zakładu Metalizacji Natryskowej IMO w Warszawie z prośbami o zregenerowanie całych partii części do maszyn, podczas gdy naprawy takie można by wykonywać na miejscu szybko i bez kosztów przewozu części maszyn, gdyby były tam zorganizowane warsztaty metalizacyjne.

Sprawa stworzenia warsztatów metalizacyjnych w zakładach przemysłowych i remontowych — to sprawa niezmiernie ważna. Bo jest to jednym z poważnych źródeł zaoszczędzenia wielkich ilości drogich i cennych materiałów łożyskowych i innych metali kolorowych.

Racjonalizatorstwo w starachowickiej fabryce samochodów

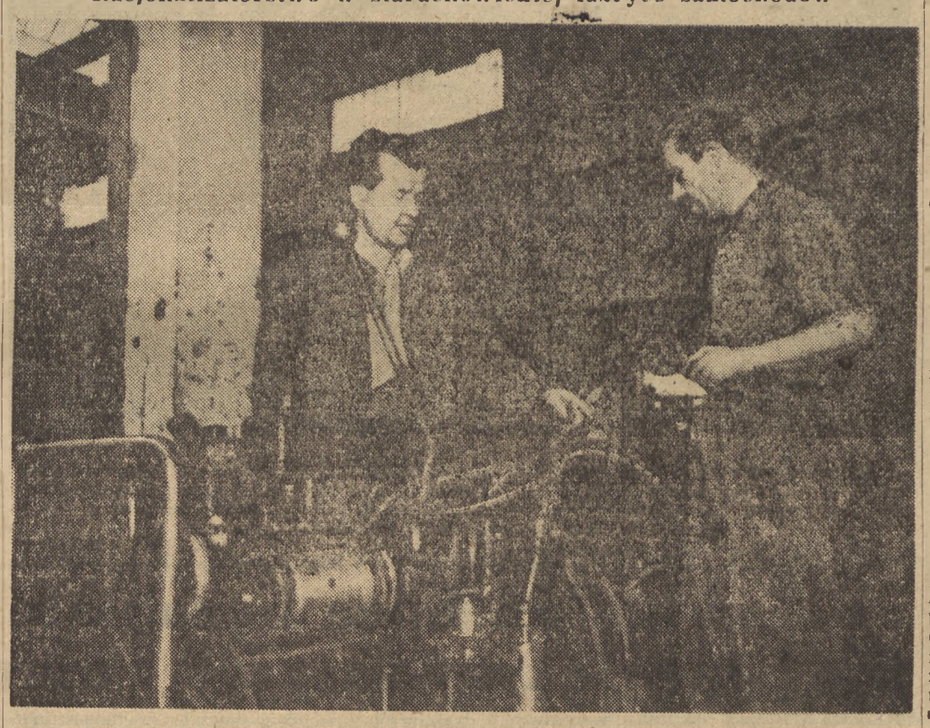

Inż. Józef Szafraniec — racjonalizator (pierwszy z lewej), który usprawnił konstrukcję wałka zmiany biegów, co dało około 400 tysięcy złotych oszczędności w stosunku rocznym.

Foto CAF — Z. Wdowiński

Kurs dla organizatorów ZMP-owskich

(a) 23 bm. zakończył się w Warszawie dwutygodniowy ogólnopolski kurs dla aktywistów Związku Młodzieży Polskiej tzw. organizatorów ZMP-owskich. Zadaniem organizatorów ZMP-owskich, którzy wzorować się będą na doświadczeniach pracy radzieckich działaczy Komsomołu tzw. komsorgów, jest sprawowanie opieki i pomoc w pracy organizacjom ZMP w szkole.

W czasie kursu 47 jego uczestników pogłębiło wiadomości m. in. o roli i zadaniach szkolnych organizacji ZMP oraz zapoznało się z formami pracy pozalekcyjnej z młodzieżą, z doświadczeniami Komsomołu z zakresu pracy w szkole.

Jeden z absolwentów kursu Edward Noga, który opiekować się będzie organizacją ZMP w Liceum Pedagogicznym w Nowym Sączu, mówi: „Kurs wykazał, jak poważne zadania stoją przed organizacją ZMP w szkole, a szczególnie w liceach pedagogicznych kształcących nowe kadry nauczycielskie. Będę się starał, aby organizacja ZMP przy szkole, w której będę pracował przyczyniła się jak najwydatniej do wychowania przyszłych nauczycieli w duchu moralności socjalistycznej".

Walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego

(f) W ramach obradującego w Gdańsku XXIII Zjazdu Okulistów Polskich odbyło się w dniu 21 września br. walne zebranie Polskiego Towarzystwa Okulistycznego, poświęcone omówieniu działalności Towarzystwa oraz spraw kształcenia nowych kadr. Jak wykazały narady oraz referat sprawozdawczy generalnego sekretarza dr Altenbergera, Polskie Towarzystwo Okulistyczne stale dąży do podniesienia poziomu fachowego lekarzy - okulistów. M. in. Towarzystwo zorganizowało w br. specjalne kursy dokształcające dla okulistów, na które uczęszczało 100 specjalistów.

Walne zebranie powołało nowy Zarząd Główny Towarzystwa z prof. dr. Ignacym Abramowiczem jako przewodniczącym na czele. Wiceprzewodniczącymi wybrano prof. prof. Melanowskiego i Starkiewicza.

Uczestnicy Zjazdu wysłali do Prezydenta RP — tow. Bolesława Bieruta depeszę, w której przyrzekają niestrudzenie i ofiarnie walczyć o postęp nauki polskiej, o podniesienie poziomu służby zdrowia, o pokój i przyjaźń między narodami.

Na marginesie

Głód papieru

W stosunkach z satelitami, USA kierują się wilczym prawem dżungli we wszystkich dziedzinach. Ograbiają ich z suwerenności, wyzyskują gospodarczo, wyciskają ostatnie soki na zbrojenia. Zabierają im nawet... papier na książki. Francuskie pismo „Franc Tireur" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów ciekawe szczegóły na ten temat. *„Brak papieru* — pisze dziennik — *jest tak samo tragiczny jak brak żywności. Światu nie starcza papieru na książki.*

Delegat francuski w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ widział się zmuszony oświadczyć, że gdyby 5 procent analfabetów zaczęło uczyć się, stanęlibyśmy w obliczu katastrofy. Jeden, jedyny dziennik amerykański zużywał w 1950 r. tyle papieru ile cała Belgia, Holandia, Włochy i Szwajcaria łącznie. Minimalne zmniejszenie zużycia papieru w Ameryce wystarczyłoby dla uratowania sytuacji w Europie, Azji i Afryce... W Indiach brak papieru uniemożliwia jakąkolwiek walkę z analfabetyzmem".

Aby zrozumieć skąd się bierze ta sytuacja, „Franc Tireur" podaje, że od 1938 do 1950 r produkcja papieru świata kapitalistycznego wzrosła o 2,1 miliona ton ale jednocześnie zużycie w USA wzrosło o 2,2 miliona ton. *„Stany Zjednoczone* — pisze dziennik — *zużywają w ciągu jednego dnia tyle papieru ile Indie w ciągu roku".*

Tyle „Franc Tireur". Można być dziennikowi wdzięcznym za ciekawe cyfry, dotyczące amerykańskiej „pomocy" nawet i na tym odcinku. Ale „Franc Tireur" zbytnio upraszcza i gmatwa sprawę, sprowadzając zagadnienie analfabetyzmu do „głodu papieru".

Nie „głód papieru" jest przecież zasadniczą przyczyną analfabetyzmu, tak wszechwładnie panującego na całych połaciach kapitalistycznego świata. Przyczyną analfabetyzmu — i tego „Franc Tireur" nie chciał powiedzieć — jest polityka rządów kapitalistycznych, które z całą świadomością utrzymać chcą lud w ciemnocie. W tychże Stanach Zjednoczonych, które jak twierdzi „Franc Tireur" zużywają tak wiele papieru, więcej niż 1/10 ludności nie umie czytać ani pisać. Bele papieru zaś, zadrukowane kłamstwami ogłupiającymi i pornograficznymi historiami służą tylko do otumanienia ludzi i odwrócenia ich uwagi od agresywnej polityki kół rządzących USA. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek spycha się oświatę w krajach kapitalistycznych do najodleglejszego kąta. Wzmożone zbrojenia oznaczają bowiem nie tylko „armaty zamiast masła" ale i „armaty zamiast książek". W budżetach wszystkich państw kapitalistycznych wydatki zbrojeniowe zwiększa się kosztem m. in. i oświaty. W budżecie amerykańskim wydatki na oświatę wynoszą mniej niż 1 procent budżetu.

Według „Franc Tireur" *„możność kształcenia się stanowi o różnicy między człowiekiem a zwierzęciem".* A cyfry i fakty, przytoczone przezeń świadczą dobitnie, że rząd amerykański a pod jego dyktando i jego satelici, pragną różnicę tę jak najbardziej zatrzeć.

OSA

Z doświadczeń WKP(b)

Instruktor komitetu rejonowego

N. Nozdria

Instruktor wydziału organizacji partyjnych, związkowych i komsomolskich Szaumianowskiego komitetu rejonowego KP(b) Azerbejdżanu

Ważna rola przypada w udziale instruktorowi wydziału organizacji partyjnych, związkowych i komsomolskich komitetu rejonowego Partii. Instruktor wydziału powinien wnikać we wszystkie szczegóły działalności podstawowych organizacji partyjnych, walczyć wytrwale o podniesienie poziomu pracy wewnątrzpartyjnej, o podniesienie aktywności każdego komunisty w życiu społecznym i produkcyjnym. Obowiązkiem instruktora jest głębokie badanie życia organizacji i uogólnianie doświadczeń pracy partyjnej, uczenie podstawowych organizacji partyjnych, jak należy w sposób prawidłowy łączyć działalność polityczną i gospodarczą.

Pragnę opowiedzieć jak zorganizowana jest praca instruktorów wydziału organizacji partyjnych, związkowych i komsomolskich w Szaumianowskim rejonowym komitecie KP(b) Azerbejdżanu. Każdy instruktor w naszym wydziale, sporządza przede wszystkim miesięczny plan swej pracy. Plan przewiduje, w których organizacjach partyjnych ma być przeprowadzona kontrola i jakie zagadnienie w danej organizacji należy zanalizować. Praca planowana jest w ten sposób, aby większą część czasu poświęcać na udzielanie bezpośredniej pomocy sekretarzom organizacji partyjnych w terenie.

W wydziale naszym panuje zwyczaj, że każdy instruktor opracowując swój plan, musi bezwarunkowo przygotować jedno zagadnienie dla rozpatrzenia na egzekutywie, bądź też na plenum komitetu rejonowego. Nie można przy tym wybierać jakiegoś dowolnego zagadnienia; musi ono opierać się na osobistych obserwacjach instruktora, musi wypływać ze zbadanego stanu rzeczy w terenie. Taki tryb pracy pozwala stawiać przed komitetem rejonowym najbardziej aktualne, najbardziej typowe dla podstawowych organizacji partyjnych zagadnienia.

Oto przykład. Zapoznając się z pracą podstawowej organizacji partyjnej w rafinerii nafty im. Dżaparidze, zetknąłem się z faktami niewłaściwego podejścia w rozstrzyganiu zagadnień gospodarczych. Omawiając te zagadnienia, organizacja partyjna nie zastanawiała się nad politycznym zabezpieczeniem wykonania planu. Tak np. podczas omawiania na zebraniu partyjnym wyników pracy fabryki spośród 8 komunistów, którzy zabrali głos w dyskusji, żaden nie poruszył zagadnienia pracy politycznej w oddziałach fabrycznych. Taka sama była sytuacja na zebraniu partyjnym, na którym omawiano sprawę wykonania planu przez oddział Nr. 1. oraz stan partyjnej pracy masowej. Na dziesięciu mówców zaledwie trzech poruszyło sprawę niedociągnięć w masowej pracy agitacyjnej. W konsekwencji merytoryczna dyskusja sprowadzała się do analizy braków produkcyjnych, a to obniżało wychowawczą rolę zebrania.

Analogiczne fakty można było zaobserwować w wielu innych organizacjach partyjnych. Dlatego też uznałem za konieczne zaproponować omówienie pracy organizacji partyjnej w fabryce im. Dżaparidze na plenum komitetu rejonowego. Propozycję moją poparto.

Na długo przed rozpatrzeniem stanu partyjno-organizacyjnej i politycznej pracy w fabryce im. Dżaparidze powołano do życia grupę składającą się z trzech instruktorów, których zadaniem było gruntowne zbadanie sytuacji na miejscu. Opracowując na ten temat referat, postanowiliśmy jednocześnie pomóc sekretarzom podstawowej i oddziałowych organizacji partyjnej w usunięciu niedociągnięć. Przeprowadzono szereg rozmów z sekretarzami organizacji oddziałowych o łączeniu partyjnej pracy politycznej z gospodarczą, o formach i metodach agitacji politycznej, o kierowaniu współzawodnictwem socjalistycznym itp. Podczas tych rozmów wyjaśniło się, że egzekutywa partyjna fabryki mało uwagi poświęcała organizowaniu seminariów z sekretarzami oddziałowych organizacji partyjnych, że niektórzy sekretarze nie umieli sporządzać planu pracy. Na miejscu zagadnienie to zostało wyjaśnione. Wskazano sekretarzom oddziałowych organizacji partyjnych, jak należy sporządzać plan pracy, jakie powinien obejmować zagadnienia. Przeprowadziłem specjalne seminarium z sekretarzami oddziałowych organizacji partyjnych, poświęcone całokształtowi zagadnień ewidencji partyjnej.

Na plenum komitetu rejonowego mogliśmy już zakomunikować, jakie kroki podjęto w celu podniesienia poziomu pracy organizacji partyjnych. Staranne przygotowanie zagadnienia pozwoliło opracować konkretną uchwałę, która była niezmiernie pomocna również dla innych organizacji partyjnych w rejonie. Obecnie praca organizacji partyjnej w fabryce im. Dżaparidze uległa znacznej poprawie. Organizacja partyjna zaczęła poświęcać więcej uwagi zagadnieniom partyjno-politycznym.

W toku opracowywania tego problemu doszedłem do wniosku, że do kontroli nad pracą tej czy innej organizacji partyjnej należy wciągać aktyw nie tylko danej organizacji partyjnej, lecz i aktyw innych organizacji partyjnych. Daje to dodatni wynik, ponieważ towarzysze biorący udział w kontroli mogą poznać pozytywne doświadczenia osiągnięte w kontrolowanej organizacji, oraz podzielić się własnym doświadczeniem. Tak właśnie postępowaliśmy kiedy na egzekutywie komitetu rejonowego miała stanąć sprawa kierowania przez organizacje partyjne zakładów im. Budionnego i fabryki urządzeń radiowych pracą Komsomołu. Do opracowania tego problemu wciągnięto dużą grupę towarzyszy nie tylko z obydwu fabryk, lecz również z fabryki im. Andrejewa i z fabryki im. Stalina.

Pomogło to nam, z jednej strony, lepiej zorientować się, w jaki sposób organizacje partyjne kierują w praktyce Komsomołem, z drugiej zaś strony wyznaczeni do zbadania tej sprawy towarzysze przekazali swe doświadczenia komsomolcom zakładów im. Budionnego i fabryki urządzeń radiowych. I wreszcie, sami uczestnicy kontroli wyciągnęli wiele pożytecznych wniosków dla siebie i dla swoich organizacji komsomolskich.

Rzeczą najważniejszą w naszej pracy jest instruowanie każdego sekretarza podstawowej organizacji partyjnej. Instruowanie i uczenie dołowych kadr partyjnych uważane było zawsze przez partię za najważniejszą część kierowniczej pracy instancji partyjnej. Rola ta jest tym większa dziś, kiedy zadania organizacji partyjnych zarówno w dziedzinie budownictwa gospodarczego jak i w dziedzinie komunistycznego wychowania mas zwiększyły się ogromnie. Nawet doświadczeni sekretarze potrzebują częstokroć rady, jak lepiej zorganizować szkolenie polityczne komunistów, jak ustawiać ludzi, jak przygotować i przeprowadzić zebranie partyjne, w jaki sposób sporządzić plan pracy, jak napisać protokół itd.

Towarzysz Stalin uczy, że *„gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał instancji kierowniczych"*

W swej praktycznej działalności instruktorzy naszego wydziału poświęcają znaczną część swego czasu pracy organizacyjnej, instruowaniu sekretarzy organizacji partyjnych, kontrolowaniu i organizowaniu wykonania uchwał partyjnych.

Podstawowe organizacje partyjne fabryki im. Wano Sturua, fabryki remontu samochodów im. Lenina i innych nie wykazały należytej wytrwałości w realizowaniu propozycji i krytycznych uwag komunistów, wypowiadanych na sprawozdawczo - wyborczych zebraniach partyjnych. Po przeprowadzeniu kontroli sprawa wykonania propozycji komunistów omówiona została na egzekutywie komitetu rejonowego. Przyczyniło się to do podniesienia pracy organizacji partyjnych. Tak np. organizacja partyjna fabryki im. Wano Sturua wzmogła w ostatnich czasach masową pracę agitacyjną na nocnych zmianach. W fabryce remontu samochodów im. Lenina usprawniła się działalność oddziałowych organizacji partyjnych, wzrosła ich rola w walce o wykonanie planu. Fabryka pracuje obecnie rytmicznie.

Instruktorzy dobrze spełniają swe obowiązki wówczas, gdy kierownik wydziału i sekretarze komitetu rejonowego kierują ich pracą. Praca naszą interesują się sekretarze komitetu rejonowego, słuchają naszych informacji o istniejącym stanie rzeczy w tej czy innej organizacji partyjnej.

Raz w tygodniu sekretarze naszego komitetu rejonowego organizują odprawy, na których instruktorzy opowiadają o wykonanej pracy, dzielą się doświadczeniem, zapoznają się z uchwałami wyższych instancji partyjnych.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Do wiadomości przewodników na Wawelu

Będąc z wycieczką w Krakowie, zwiedzając Wawel, usłyszałem od przewodnika szereg ciekawych rzeczy. W toku wyjaśniania poszczególnych elementów zabytków kultury narodowej m. in. przewodnik stwierdził, że „to wszystko, co tutaj oglądamy ocalało „cudem", gdyż hitlerowcy mieli w planach zniszczenie Wawelu, a wraz z nim wszystkich zabytków".

Że hitlerowcy chcieli Wawel zniszczyć, że im się to nie udało jest faktem bezspornym. Przewodnik nie wspomina jednak ani słowem o tym, że to Armia Radziecka przeprowadziła operację wyzwolenia Krakowa z zachowaniem wszelkich ostrożności, aby nie uszkodzić zabytków, aby uniemożliwić hitlerowcom zrealizowanie niecnych planów zniszczenia skarbów polskiej kultury.

Sądzę, że już najwyższy czas, żeby przewodnicy na Wawelu wiedzieli o tym historycznym fakcie, że ocalenie naszych zabytków kulturalnych zawdzięczamy nie „cudom" ale genialnej stalinowskiej strategii i bohaterstwu żołnierzy radzieckich.

TADEUSZ SKIBIŃSKI
Bydgoszcz

Gdy dyrekcja planuje roboty nieprzemyślane

Przed paru laty w cementowni „Szczakowa" rozpoczęto budowę nowej hali produkcyjnej. Obecnie hala od miesiąca jest już gotowa, produkcji jednak nie uruchomiono. Dlaczego?

Po prostu na przeszkodzie właściwego wykorzystania hali stoi brak bocznicy kolejowej, którą można by wywozić gotowe wyroby.

W ciągu kilku lat trwania budowy hali nikt nie zatroszczył się o bocznicę. Przypomniano sobie o niej dopiero teraz, kiedy hala jest już gotowa, a bocznica niezbędnie potrzebna.

Nielepiej świadczy o dyrekcji cementowni i drugi wypadek.

Przed dwoma miesiącami wybudowano w cementowni elewator węglowy — według pomysłu racjonalizatorskiego. Realizacja jego pochłonęła niemało czasu, wysiłku i pieniędzy. Kiedy jednak wszystko już było gotowe, okazało się, że elewator jest niedobry i nie nadaje się do pracy. Stoi więc bezużytecznie na placu, a praca i pieniądze włożone w jego budowę poszły na marne.

Przytoczone powyżej fakty wskazują na konieczność energicznej rewizji pracy dyrekcji cementowni „Szczakowa".

Dziś gdy załogi wszystkich zakładów pracy starają się o uzyskanie jak największych oszczędności, o obniżenie kosztów własnych, takie marnotrawstwo nie może ujść bezkarnie.

ZDZISŁAW GUZ
Cementownia „Szczakowa"

Dlaczego nikt nie zainteresował się maszyną do obierania jarzyn

W państwowej fabryce maszyn przy ul. Jedwabniczej 2 w Warszawie znajduje się 8 odlewów — modeli i spory zapas części maszyny do obierania jarzyn.

Dyrektor fabryki wysłał do Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości (dziś ministerstwo) i do Warszawskiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego pisma, zapytując, czy i kiedy zostanie uruchomiona produkcja tych maszyn.

Niestety, upłynęły dwa lata, a nikt się w tej sprawie nie wypowiedział.

Wartość obieraczki polega na tym, że obsługiwana przez jednego człowieka obiera w ciągu 5 godzin tysiąc kilogramów kartofli. Do wykończania potrzebne są 3 osoby, które usuwają pozostałe we wgłębieniach niedokładności w obieraniu jarzyn. Konstrukcja jest prosta — bęben o ścianach wylanych masą cierną, o ruchomym wirującym dnie, uruchomiony silnikiem o mocy 0,7 KM obiera kartofle przy współudziale wody zimnej, przepływającej przez bęben. Jeden ruch dźwigni opróżnia bęben i kartofle wpadają do stojącej przy maszynie beczki.

Przy obecnej rozbudowie sieci wyżywienia zbiorowego, jakież usługi dałoby zmechanizowanie pracy.

Sprawa, zdawałoby się, jest jasna i nie podlegająca żadnej dyskusji, a tymczasem stoi na martwym punkcie.

LUDWIK OŻERSKI
Warszawa

Film

„Pogromca atamana"

„Pogromca atamana" („Aleksander Parchomienko"). Scenariusz: W. Iwanow, reżyseria: L. Łukow, zdjęcia: A. Pankratiew, muzyka: N. Bogosławski. Produkcja: Wytwórnie Filmów Fabularnych w Kijowie i Taszkiencie, 1942 (ZSRR).

Jednym z węzłowych momentów walk młodego państwa radzieckiego przeciwko interwencji państw imperialistycznych, była obrona Carycyna. W tej wielkiej epopei, kierowanej myślą i czynem wielkiego Stalina, brały udział tysiące bezimiennych i dziesiątki znanych bohaterów. Inne były ich indywidualne losy, poprzez każdego z nich z nowego kąta widzenia ujrzymy tę samą panoramę działań historycznych.

Wyświetlany był ostatnio na naszych ekranach film „Na odsiecz Carycyna", który wysunął na czoło momenty polityczno-strategiczne, postacie Stalina i Woroszyłowa. Obok nich występował w filmie, ale raczej epizodycznie, na drugim planie, Aleksander Parchomienko, słynny bohater walk na Ukrainie.

Bohaterem „Pogromcy atamana" jest Aleksander Parchomienko i poprzez opowieść o jego losach film ukazał tę samą dziejową chwilę. Tak więc otrzymujemy tu zbliżenie innego wycinka tej samej panoramy, rozszerzenie i powiększenie szczegółów epopei walki i zwycięstwa.

Poprzez dzieje Aleksandra Parchomienki oglądamy więc sytuację na froncie carycyńskim, towarzyszymy mu w spotkaniu ze Stalinem, w rozmowach z Woroszyłowem, w rozprawie z pancernym pociągiem anarchistów, (opisanej przez Tołstoja w „Chlebie"), w walkach przeciwko Niemcom, Denikinowi i bandom Machny, w podróży na Kreml, w demaskowaniu wrogów, nasłanych przez Trockiego.

Film jest zbudowany jako zbiór anegdotycznych opowiadań, z życia Parchomienki, opartych na faktach historycznych. Wraz z wiążącymi je napisami otrzymujemy jednocześnie obraz sytuacji politycznej, na której tle rozgrywa się wątek fabularny.

Wiele epizodów filmu — to małe arcydzieła filmowe. Czy będzie to atak wojsk niemieckich, paradnym „marszem Hindenburga" kroczących na zmęczonych nogach ku rewolucyjnym okopom z których wychodzi im naprzeciw zwarty tłum z melodią Międzynarodówki na ustach, czy scena w carycyńskiej knajpie, siedlisku wrogów rewolucji i wszelakich metów czy też spotkanie Parchomienki z żoną — wszędzie widzimy rzetelną troskę o wymowny szczegół, wyrazistą charakterystykę indywidualności ludzkich, ukazanych w działaniu, sumienne opracowanie drugiego planu, tak ważne dla prawdziwego oddania atmosfery.

Do artystycznych walorów filmu przyczyniła się w niemałej mierze, obok zalet scenariusza i reżyserii, jego strona operatorska. Zdjęcia dają piękne obrazy szerokich stepów Ukrainy, plastyczne perspektywy pól walki, żywo ujmują zarówno sceny batalistyczne jak i kameralne. Dialog jest naturalny, bezpośredni, w miarę rubaszny. Bardzo ciekawe jest opracowanie muzyczne.

Muzyka nie tylko akompaniuje, ale bierze czynny udział w opowiadaniu. Zaznacza się to szczególnie wyraźnie we wspomnianej już scenie ataku niemieckiego, do której przygrywkę stanowi sparodiowany marsz pruski. W tym samym czasie, gdy Niemcy atakowali, Parchomienko podjął ruchy okrążające. Ich obrazom towarzyszy w filmie nadal ta sama niemiecka muzyka. W ten sposób otrzymujemy jak gdyby dwuplanową opowieść: muzyka dopowiada to, co dzieje się jednocześnie poza ekranem. Podobnie opowiada muzyka o przemianach, zachodzących w kontratakującym oddziale żołnierzy radzieckich. Pozbawieni dowódcy, żywiołowo ruszają do walki. Podejmują melodię Międzynarodówki, początkowo nieskoordynowanie, potem śpiew jest coraz silniejszy, coraz równiejszy. Rośnie zwartość oddziału i to znajduje swój wyraz w śpiewie. Gdy na czele oddziału staje nowy dowódca, szeregi stają się idealnie równe, a pieśń rozbrzmiewa już czystym chórem.

Znakomita jest obsada aktorska filmu. Postać Stalina odtwarza S. Goldsztab, jako Woroszyłow występuje N. Bogolubow. Aż do najbardziej epizodycznych wszystkie postacie zarysowane są nadzwyczaj żywo, z wydobyciem ich indywidualnych cech charakteru. Na czoło wybija się tu, obok A. Chwyli w roli żelaznego żołnierza rewolucji Parchomienki, Borys Czirkow jako przywódca bandytów ataman Machno.

Całość daje porywający i wielokrotnie wzruszający obraz wielkich dni, które przyniosły pod wodzą Stalina jeszcze jedno z historycznych zwycięstw partii bolszewickiej i młodego podówczas państwa robotników i chłopów.

IRENA MERZ

Adenauer-Schumacher-Friessner

W siedzibie „prezydenta" Niemiec zachodnich dr Theodora Heussa panował tego dnia niezwykły ruch. Służba biegała z sali do sali, sekretarze z zaaferowanymi minami wykładali z teczek najrozmaitsze papiery a i sam dr Heuss był prawdopodobnie przyjemnie podniecony. Tego dnia bowiem „prezydent" Heuss przyjął na pierwszej oficjalnej audiencji prezesa nowoutworzonego związku byłych żołdaków Wehrmachtu i SS generała porucznika Friessnera.

Prasa zachodnio - niemiecka podała, że „prezydent" przyjął z prawdziwym zadowoleniem wizytę Friessnera i utworzenie jego związku. W ten sposób „rząd" w Bonn pobłogosławił oficjalnie organizację, która stawia sobie za cel „zjednoczenie" wszystkich żołnierzy Hitlera i stworzenie rezerwuaru mięsa armatniego dla zachodnio - niemieckiego Wehrmachtu, podporządkowanego głównej kwaterze Eisenhowera.

Jak grzyby po deszczu

Nie jest przypadkiem, że właśnie teraz nastąpił w Trizonii tak niebywały rozkwit najrozmaitszych „związków żołnierskich". Po ostatniej konferencji ministrów zachodnich w Waszyngtonie, remilitaryzacja Trizonii weszła w decydującą fazę. Do szeregów nowej armii hitlerowskiej potrzebni są żywi ludzie — imperialiści amerykańscy popierają więc wszystkie sposoby zdobycia przyszłych żołdaków. Nic więc dziwnego, że grupki i związki rosną jak grzyby po deszczu (amerykańskich dolarów).

Prawicowa gazeta szwajcarska „National - Zeitung" podaje rewelacyjne szczegóły dotyczące tych nowych organizacji. A więc generał wojsk pancernych von Schwerin (były wojskowy doradca „kanclerza" Trizonii — Adenauera) utworzył związek żołnierzy dywizji „psów gończych", którymi dowodził w czasie wojny. Hasso von Manteuffel, były hitlerowski generał pragnie by cała Europa zachodnia składała się z „psów gończych", które chce poszczuć przeciwko obozowi pokoju. Manteuffel głosi oficjalnie tezę, że Hitler walczył... w imię całej Europy i że politykę tę należy obecnie powtórzyć.

Nie pozostają w tyle spadochroniarze, którzy pod komendą swego dowódcy Otto Launa tworzą związek, mający na celu *„utrzymanie i wzmocnienie historycznego ducha spadochroniarzy fuehrera"*. Obok nich „pracuje" zwolniony z francuskiego więzienia zbrodniarz wojenny Ramcke, który założył związek „zielonych diabłów".

Lista najrozmaitszych grup i związków rozrasta się do coraz większych rozmiarów. Związek byłych żołnierzy korpusu afrykańskiego działa obok „przyjaciół niedźwiedzia" jak nazywają się członkowie b. I i III dywizji pancernej, obok związku b. żołnierzy frontowych generała Leo barona Geyra von Schweppenburga — związek członków SS pod przewodnictwem dwóch esesowskich generałów Hausera i Gille. Powstaje organizacja wojskowa „Stahlhelm" pod komendą niejakiego dr Karla Simona, którego członkowie tej organizacji witają okrzykiem „Front Heil Bundesfuehrer". „Na całego" idzie były bonza partii hitlerowskiej Karl Heinz Neumann i podoficer w b. dywizji SS „Trupia czaszka" Hermann Lams, których „wolny korpus Niemcy" przejął bez zmian program NSDAP. Hasło ich brzmi: *„Jutrzejsze Niemcy muszą być Niemcami żołnierzy"*. Ci „wolni korporanci" mają naturalnie mundury a ich odznaką jest „krzyż niemiecki".

„Miłosny trójkąt"

Generał - porucznik Friessner pragnie wszystkie te grupy zjednoczyć w szeregach własnej organizacji. Program jego jest nadzwyczaj prosty: „włączenie Niemiec do wspólnoty europejskiej" czyli do agresywnego bloku atlantyckiego oraz „wkład Niemiec w obronę Europy na zasadach równości" czyli odbudowa Wehrmachtu. Friessner jest więc gorącym zwolennikiem remilitaryzacji pod warunkiem, że nowemu Wehrmachtowi zapewni się kluczowe stanowisko w agresywnej „armii europejskiej".

Poglądy te podziela w pełni „kanclerz" Adenauer i przywódca socjal - demokratów zachodnio - niemieckich Schumacher. Schumacher nie omieszkał wyrazić Friessnerowi swego „głębokiego zadowolenia" z okazji powstania „związku". Oświadczył on przy tym, że byłym żołnierzom hitlerowskim należy przywrócić prawo noszenia wszystkich hitlerowskich orderów.

Tak więc, „miłosny trójkąt" Adenauer — Schumacher — Friessner zamknął się. Nad nimi wszystkimi zaś czuwają dobrzy „aniołowie stróże" — imperialiści amerykańscy, obiecujący sobie wiele z tego „doświadczonego" mięsa armatniego.

Ale inaczej patrzy na te przygotowania ludność zachodnich Niemiec. Coraz więcej Niemców w Trizonii zaczyna rozumieć, że polityka imperialistów amerykańskich realizowana przez „polityków" z Bonn prowadzi wprost na krawędź przepaści. Coraz częściej słychać ze wszystkich stron ostre głosy przeciwko remilitaryzacji. Z powszechnym oburzeniem spotkały się oświadczenia Adenauera i Schumachera, w których obaj lokaje imperializmu amerykańskiego odrzucili propozycję Izby Ludowej NRD i premiera Grotewohla w sprawie zjednoczenia kraju.

Protest przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu ogarnia niemal wszystkie warstwy ludności zachodnio-niemieckiej. Znamienne jest, że i biskupi luterańscy na konferencji w miejscowości Tutzing wydali wspólną deklarację, w której wypowiadają się ostro przeciwko remilitaryzacji.

Miasta zachodnio - niemieckie są wielokrotnie terenem burzliwych demonstracji przeciwko polityce bońskiej. Niedawno, na ulicach Bad Nauheim pojawił się niezwykły pochód. 1.500 ludzi z czarnymi flagami przedefilowało przez miasto. Na transparentach widniał napis: *„Bad Nauheim — uzdrowiskiem czy miastem garnizonowym?"*. 1.500 demonstrantów — to ludzie, których wysiedlono z mieszkań, zajętych przez wojska okupacyjne.

Znamienne wyznanie Bluechera

Najbardziej charakterystycznym wyrazem oporu ludności Niemiec zachodnich przeciwko remilitaryzacji jest wielki sukces referendum ludowego. Pomimo zakazu ze strony władz bońskich, referendum to prowadzone jest bez przerwy w większości miast Trizonii. Ankiety, zorganizowane we Frankfurcie, Heidelbergu, Kassel, Monachium, Getyndze, Essen, a nawet w Bonn wykazały, że od 85 do 99 procent zapytanych wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec. „Wicekanclerz" boński Bluecher musiał sam przyznać, że *„poważna część narodu niemieckiego sprzeciwia się uzbrojeniu Trizonii"*.

Ciekawy jest fakt, że nawet część żołnierzy i oficerów byłej armii hitlerowskiej, rozumiejąc do czego doprowadzić może odbudowa Wehrmachtu, wypowiada się przeciwko remilitaryzacji. Należy do nich b. dowódca okrętu wojennego „Emden" komandor von Muecke, major Eichblatt, pułkownik Schaeffer a nawet generał nazwiskiem Hentschel. Oficerowie ci utworzyli w miejscowości Uelzen „stowarzyszenie żołnierzy niemieckich", które stawia sobie za cel *„walkę przeciwko polityce wojennej Adenauera"*. Nie wchodząc w motywy działania tej grupy, stwierdzić jednak trzeba, że utworzenie jej jest dość charakterystycznym odbiciem obecnych nastrojów antyremilitaryzacyjnych, które ogarniają nawet część b. oficerów armii niemieckiej.

Walka narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji trwa i rozwija się z każdym dniem. Szeroki oddźwięk na propozycje premiera Grotewohla, poparcie dla idei zjednoczenia Niemiec i przerwania polityki remilitaryzacyjnej świadczy raz jeszcze, że naród niemiecki w coraz większym stopniu potępia politykę zbrodniczych spółek w rodzaju spisku Adenauera i Schumachera z Friessnerem zorganizowanego pod opiekuńczymi skrzydłami Wall Street.

ZYGMUNT BRONIAREK

Technikum dla przodujących robotników budowlanych

W Mińsku otwarto technikum budowlane dla przodujących robotników z przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Budowy Miast i Osiedli. Na zdjęciu: Henryk Kasprzak majster murarski z Warszawy, Jan Białyszewski murarz ze Szczecina i Józefa Pająk murarka z Nowej Huty — podczas wspólnej nauki w świetlicy technikum

Foto CAF — Wdowiński

Ion Luca Caragiale największy satyryk rumuński

Pierwsza klasyczna rumuńska sztuka teatralna, jaka wchodzi na sceny Polski Ludowej, jest zarazem pierwszą, jaką grano w Rumuńskiej Republice Ludowej po obaleniu obszarniczo-kapitalistycznej monarchii. Utworem tym jest komedia „Zgubiony list" Iona Luki Caragiale (1852—1912).

Życie Caragialego przypadło na ponurą epokę utrwalenia się w Rumunii ustroju burżuazyjnego. Najbardziej uderzającą cechą tego ustroju było paradoksalne zestawienie: na zewnątrz formy „liberalnego" państwa burżuazyjnego — a wewnątrz pańszczyzna chłopów, „parlament" — ale z prawem wyborczym tylko dla klas posiadających; pretensje do „rzymskiej" cnoty—przy równoczesnej skrajnej demoralizacji klas panujących; pretensje do ogłady — przy równoczesnym nieuctwie wyzyskiwaczy, a ciemnocie wyzyskiwanych. Z dwu warstw, rywalizujących z sobą o większy wyzysk mas pracujących, coraz silniejszą pozycję zdobywa burżuazja miejska („liberałowie"); obszarnicy („konserwatyści"), jakkolwiek są nadal potęgą gospodarczą, znajdują się jednak coraz wyraźniej w defensywie.

Protest społeczny literatury rumuńskiej zwraca się w tej epoce przede wszystkim przeciwko burżuazji. Twórczość Caragialego zabrzmiała w tym proteście jako jeden z najpotężniejszych jego głosów.

Otwiera tę twórczość cykl komedii z życia mieszczaństwa rumuńskiego (1880-1886): „Burzliwa noc", „Pan Leonidas w walce z reakcją", „Zgubiony list" i „Karnawałowe sprawy". W komediach tych, znakomitych pod względem budowy scenicznej, Caragiale roztacza przed oczami widza straszliwy obraz moralnej i kulturalnej nędzy burżuazji rumuńskiej i jej „liberalnych" polityków. Potężne cięgi dostają się także „konserwatywnym" dygnitarzom — obszarnikom i idącym na ich pasku politykierom drobnomieszczańskim. Pomimo jednak całego tragizmu przedstawionych stosunków w komediach z tego okresu dominuje jeszcze nastrój rozbawionego dowcipu: śmieszność burżuazji góruje nad jej ohydą.

Dopiero w dalszych utworach w dramacie „Niewinnie oskarżony" (1890) i w noweli „Wielkanocna gromnica", nastrój ten ustępuje miejsca wstrząsającemu tragizmowi. Treść jest tu zaczerpnięta z życia wsi rumuńskiej, zżartej nędzą, ciemnotą i zbrodnią.

Po kilku latach autor wraca do satyry na mieszczaństwo, tym razem jako redaktor i główny współpracownik pisma satyrycznego (1893) oraz jako twórca „Szkiców" i „Momentów" (1901). Teraz w obrazie burżuazji nuta wstrętu i nienawiści równoważy już nutę kpiącego humoru. Wreszcie w „Nowych szkicach", pisanych już z wygnania (1910), przebija miejscami wyraźna sympatia pisarza dla idei socjalistycznej.

Na to stopniowe zaostrzenie się walki pisarza nie pozostały bez wpływu tragiczne koleje jego życia.

Caragiale pochodził z rodziny o starych tradycjach teatralnych. Aktorami byli dziadek i ojciec pisarza. Za ich czasów Rumunia była jeszcze głęboko zacofanym krajem feudalnym: los wędrownego lub pół wędrownego aktora był materialnie i moralnie niezmiernie ciężki. Toteż ojciec przyszłego satyryka porzucił w późniejszych latach swego życia mizerną, a burzliwą egzystencję „komedianta" i osiadł na prowincji, w zacisznym, choć ubogim środowisku rzemieślniczym. Dziecinne lata przyszłego pisarza upłynęły w tym właśnie środowisku, w mieście Ploesti. Młodość przeżył Caragiale w ubóstwie. Po ukończeniu szkółki ludowej — na dalsze kształcenie rodzina nie mogła sobie pozwolić — został suflerem w Teatrze Narodowym w Bukareszcie. Jednocześnie zaczął pisać dla teatru. Już pierwsze komedie ściągnęły nań wściekłą nagonkę „liberalnej" prasy burżuazyjnej i szykany „liberalnych" władz. Szykany te odtąd wzmagały się bez przerwy aż do końca życia pisarza. Prześladowaniom towarzyszyły od samego początku uparte próby fałszowania sensu twórczości pisarza. Jedni z „liberałów" okrzykiwali go wrogiem .. demokracji; inni usiłowali wyrwać żądło jego satyrze, podkreślając perfidnie jej rzekomą „naiwność" i „dobroduszność".

„Konserwatyści" usiłowali wprawdzie pozyskać antyburżuazyjnego pisarza dla swoich celów, w rzeczywistości jednak żywili dlań uzasadnioną nieufność i „arystokratyczną" pogardę. Toteż z wielką niechęcią mianowali go „konserwatyści" w r. 1888 dyrektorem Teatru Narodowego w Bukareszcie i już po kilku miesiącach swymi intrygami wygryźli go z tego stanowiska, nie pozwalając mu na urzeczywistnienie projektów śmiałych reform.

Sytuacja materialna pisarza stawała się coraz trudniejsza. Burżuazja bojkotowała pisma, z którymi współpracował, zmuszając go do porzucenia dziennikarstwa, przynajmniej jako głównego źródła utrzymania. Doprowadzony do rozpaczy Caragiale został... rejestratorem w monopolu tytoniowym. Szybko go jednak zredukowano ze względów „oszczędnościowych".

Jednocześnie z katastrofą materialną spotkał go ciężki cios moralny. Burżuazyjni politycy rozwścieczeni rozgłosem 25-lecia działalności pisarza w r. 1901, nasłali nań pismaka, który zarzucił mu — bez śladu jakiejkolwiek podstawy plagiat z... Lwa Tołstoja. Chodziło o sztukę Caragialego „Niewinnie oskarżony", która miała rzekomo przypominać fabułę utworu Tołstoja „Potęga ciemnoty". Caragiale wytoczył oszczercy proces. Sąd po niezmiernie upokarzającym dla pisarza przewodzie, ostentacyjnie uniewinnił oskarżonego, mimo, iż słuszność Caragialego nie ulegała dla nikogo najmniejszej wątpliwości. Głęboko rozgoryczony pisarz udał się na dobrowolne wygnanie za granicę, gdzie też — w Berlinie — umarł w roku 1912, licząc lat niespełna 60.

Pośmiertne dzieje spuścizny literackiej Caragialego nie odbiegały od dziejów jego życia. Twórczość jego była zbyt popularna, by można było usunąć ją ze sceny, z bibliotek, ze szkoły, uciekano się więc nadal do jej fałszowania i to we wszystkie możliwe sposoby. Pokazywano Caragialego „antydemokratycznego". Caragialego „dobrodusznego", Caragialego „groteskowego". Caragialego „staroświeckiego" — nie pokazywano tylko Caragialego prawdziwego, realistycznego bojownika przeciw bezsensowi i zgniliźnie kapitalistycznego ustroju.

Takiego Caragialego mogła pokazać i pokazała dopiero Rumunia wyzwolona od zewnętrznego i wewnętrznego ucisku — Rumuńska Republika Ludowa.

„Zgubiony List" zainaugurował pierwszy w państwie ludowym sezon teatralny w tak bliskim pisarzowi Teatrze Narodowym w Bukareszcie. Obiegłszy triumfalnie sceny całej Rumunii, sztuka Caragialego w nowym, realistycznym ujęciu wkracza teraz na scenę polską, by zadokumentować bogactwo postępowych tradycji kulturalnych bratniego narodu rumuńskiego — tradycji, w nawiązaniu do których naród ten buduje dziś swą nową, socjalistyczną kulturę.

ADAM WAJDA

W STOLICY

KAŻDA ZŁOTÓWKA NA BUDOWĘ WARSZAWY, TO SZYBKIE WYKONANIE PLANU 6-LETNIEGO, WZMOŻENIE SIŁ POLSKI

Prawie 600 tys. zł zebrali warszawiacy w ciągu 15 dni września na fundusz budowy Warszawy

W ciągu pierwszych 15 dni września zebrano w stolicy na SFOS 590.197 zł. Szczególnie dobre wyniki dają zbiórki uliczne w niedziele. Kwesta uliczna w dniu 9 bm. przyniosła 79 tysięcy złotych.

Koło zmienia oblicze

Pod koniec planu 6-letniego olbrzymi teren leżący w granicach ulic Ożarowskiej, Obozowej, Bema (nowoprojektowana), Zawiszy i Deotymy zmieni w znacznym stopniu oblicze. Na terenach, porośniętych do niedawna zielskiem i zabudowanych z rzadka ruderami, wyrosną nowoczesne bloki mieszkalne.

Właśnie jeden z nich, posiadający 69 ładnych lokali mieszkalnych, oddany zostanie wkrótce do użytku nowych lokatorów. Będzie to dziewiętnasty budynek mieszkalny oddany do użytku w osiedlu na Kole. Obecnie wewnątrz budynku prowadzone są ostatnie roboty wykończeniowe grup malarskich, lastrikarskich i porządkowych.

Nowoczesne wyposażenie osiedla

Poza budynkami mieszkalnymi osiedle otrzymało już nowoczesną pralnię mechaniczną z kąpieliskiem, która zdolna będzie obsłużyć całe osiedle. W osiedlu są również punkty detalicznej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. W najbliższym czasie osiedle wzbogaci się o jedno przedszkole i centralną kotłownię.

W osiedlu w budowie znajdują się obecnie 4 duże bloki mieszkalne, posiadające około 200 mieszkań, budynek szkolny przy zbiegu ulic Obozowej i Magistrackiej, 2 przedszkola, żłobek, pomieszczenia dla warsztatów rzemieślniczych i sklepów wzorcowych, oraz nowoczesna stacja samochodowa dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta, która powstaje przy ulicy Obozowej.

Około 10 tysięcy mieszkańców w nowych blokach

Osiedle Koło, w którym po zakończeniu budowy zamieszka około 10 tysięcy nowych mieszkańców, posiadać będzie na swoim terenie trzy duże wieżowce, Dom Kultury, własną pocztę, ośrodek zbiorowego żywienia oraz żłobki i przedszkola w każdej z czterech części. Ponadto szereg urządzeń usługowych, które znajdą pomieszczenia w obiektach wydzielonych. Po zakończeniu budowy w przerwach między blokami mieszkalnymi powstaną wielkie trawniki i zieleńce, a cały teren zostanie bogato zadrzewiony. *(z)*

Otwarcie wystawy grafiki książkowej

Dziś w salach gmachu Zachęty zostanie otwarta ogólnopolska wystawa retrospektywna „Książka i ilustracja". Wystawa obejmuje 1200 wybranych pozycji, wydanych od roku 1945 do chwili obecnej.

Wystawa jest przeglądem naszej twórczości w zakresie ilustracyjnej grafiki książkowej, będącej uzupełnieniem i twórczą interpretacją tekstu literackiego.

Na wystawie między wieloma innymi pozycjami znajdują się prace Szancera, Siemiaszkowej, Bocianowskiego, Uniechowskiego, Tomaszewskiego, Waśkowskiego, Witza, Sopoćki i Gronowskiego.

Szczególnie bogato reprezentowana jest książka dla dzieci i ilustracje do przekładów czołowych pozycji literatury światowej, a szczególnie przekładów literatury radzieckiej.

Niektóre prace wystawiane były w Niemczech, na Węgrzech i we Włoszech, gdzie zdobyły duże uznanie. *(kw)*

Za długo trwa transport winogron do stolicy

Do Warszawy nadchodzą ostatnie transporty winogron z Bułgarii. Winogrona te cieszą się dużym popytem wśród mieszkańców naszego miasta. Niestety przy wyładunku owocu z wagonów stwierdza się duży procent winogron popsutych.

Okazuje się, że psucie się tych owoców jest wynikiem bardzo długiego transportu. Owoce przychodzą do stacji granicznej w Muszynie w stanie dobrym. Dopiero transport z Muszyny do Warszawy trwający od 5 do 6 dni odbija się bardzo ujemnie na owocach.

Jest to niewątpliwie wynikiem nieprzestrzegania zarządzeń ze strony władz kolejowych. Istnieją bowiem zarządzenia i instrukcje, które mówią, że wagony z towarem łatwo i szybko psującym się powinny być doczepiane do pociągów pośpiesznych. Widać, że zarządzenie to nie jest przestrzegane przez władze kolejowe skoro wagony idą z Muszyny do stolicy aż 6 dni. *(g)*

NAUKA JĘZYKA ROSYJSKIEGO PRZEZ RADIO

Polskie Radio przystępuje od 1 października do akcji masowego nauczania języka rosyjskiego przez radio. Nadawane będą lekcje dla początkujących, oraz dla zaawansowanych. Lekcje każdego kursu nadawane będą 2 razy w tygodniu. 20-minutowe dla pierwszego kursu w poniedziałki i czwartki o godz. 19 w programie I. dla kursu drugiego 15 minutowe w środy i soboty o godz. 17.45 w programie II.

Dla ułatwienia nauki słuchaczom obu poziomów kursów języka rosyjskiego przez radio teksty lekcji wydawane będą drukiem i dołączane jako bezpłatne wkładki do tygodnika „Radio i Świat".

BEZPŁATNE KURSY JĘZYKA WĘGIERSKIEGO

Instytut Węgierski w Warszawie mieszczący się przy ulicy Śniadeckich 8 rozpoczyna w październiku bezpłatne kursy języka węgierskiego.

Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do Instytutu w godzinach od 9 — 16, we wtorki do 19.

TEATRY

Polski — „Mądremu biada" — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Narodowy — „Sułkowski" — g 18.15.
Nowy — „Pygmalion" — g. 19.
Powszechny — „Zgubiony list" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35" — g. 19.
Współczesny — nieczynny.
Letni — „Ojciec debiutantki" — g. 19.15.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden miś" — g. 11; „Poemat pedagogiczny". g. 19.
Guliwer — „Trzy pomarańcze"— g. 13 i 17.
Opera i Filharmonia — „Pan Twardowski" — g. 19.
Cyrk nr. 7 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

KINA

Moskwa — „Małżeństwo Katarzyny".
Praha — „Ziemia drży".
Palladium — „Małżeństwo Katarzyny".
Atlantic — „Pogromca atamana" — dod. „O puchar ZSRR".
W—Z — „Czerwony rumak".
Stolica — „Zakazane piosenki".
1 Maj — „Ślub z przeszkodami"— dod. „17-sty pułk".
Ochota — „Kulisy ringów" — dod. „Nauka i technika".
Syrena — „Grzesznicy bez winy" dod. „Polowania zimowe".
Tęcza — „Śmiali ludzie" — dod „Świat młodych".
Polonia — „Gdzieś w Europie".
Lotnik — „Raczek się spóźnia" — dod. „Awarie".

Początek seansów o godz. 15. 17, 19, 21, w kinie Lotnik o 16, 18, 20.

RADIO

ŚRODA 26 WRZEŚNIA

Program I na fali 1322 m

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert, 6.05 Pieśni masowe i muzyka ludowa, 8.00 Muzyka, 8.55 Aud. dla kl. I i II, 9.20 Aud. dla kl. III—IV, 9.45 Informacje, 9.50 Uwertury i suity, 10.55 „Buraczane liście" — fragm. pow. M. Jarochowskiej, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 „Głos mają kobiety", 12.15 Muzyka, 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.20 Koncert p.d. Tarskiego, 17.00 Muzyka taneczna, 17.15 „Z kraju i ze świata", 17.45 Skrzynka techniczna, 18.00 Kompozytor tygodnia — Fr. Liszt, 18.40 „Obłomow" — fragm. pow. I. Gonczarowa, 19.00 Koncert masowy, 20.30 Pieśni o Warszawie, 20.50 Odpowiedzi „Fali 49", 21.00 Koncert Chopinowski, 21.30 Felieton, 21.45 Koncert symfoniczny p.d. J. Krenza, 22.20 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

6.15 Muzyka ludowa i pieśni masowe, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka, 13.45 Aud. dla kl. V—VII, 14.10 Koncert solistów, 14.30 „Jak się dawniej listy pisały" — fragm. opow. J. I. Kraszewskiego, 14.50 Mozaika muzyczna, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Koncert solistów, 16.20 Dziennik Warszawski, 16.35 Radziecka muzyka rozrywkowa, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Skrzynka ogólna, 17.30 Koncert p.d. Fitelberga, 18.00 „Polski dramaturg staje do współpracy z aktywem świetlicowym". 18.15 Koncert życzeń, 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Koncert p.d. Seredyńskiego, 20.30 Aud. o książce „Ditta" M. A. Nexö, 21.15 Muzyka ludowa, 21.45 Wspomnienia robotnicze, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert z Pragi.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet Nakładem R S W „Prasa" Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul Miedzianej Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-06 89 Dział partyjny 7-34-30 Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25 Dział listów i interwencji 8 65-23 Dział miejski 8-71-32 Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57 62, 8-32-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57 62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30 Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł Konto PKO — Nr 1-14908. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-0-80, 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38 05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2 B-4280